E 9/67 Egz. Obow. Regionalny E. 6/67

Kurier Szczeciński

PONIEDZ. 3 LIPCA 1967 R. Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄDNASZ RÓD

Nr 154 (7113) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

A. Kosygin w Paryżu

1 bm. w Pałacu Elizejskim premier ZSRR A. Kosygin spotkał się z prezydentem Francji de Gaulle'em. Na zdjęciu od lewej: premier Kosygin, tłumacz, córka premiera Kosygina — Ludmiła Gwieziani i prezydent de Gaulle.

CAF — Photofax

Dziś głosowanie w Zgromadzeniu Ogólnym NZ

Zbrojne prowokacje Izraela wzmagają groźbę ponownego wybuchu walk

NOWY JORK PAP. Dziś, tj. w poniedziałek, Zgromadzenie Ogólne NZ przystępuje do głosowania nad poszczególnymi projektami rezolucji, których ostatecznie zgłoszono sześć. Największe szanse przyjęcia ma projekt jugosłowiański, który domaga się wycofania wojsk Izraela na pozycje sprzed rozpoczęcia walk. Zdaniem obserwatorów, projekt ten może liczyć na poparcie 65 delegacji. W takim wypadku Stany Zjednoczone i Izrael, pragnąc nie dopuścić do jego uchwalenia, muszą zgromadzić co najmniej 33 negatywne głosy.

KAIR PAP. W związku z ostatnimi starciami nad Kanałem Sueskim korespondent PAP, red. Dziedzic, sygnalizuje pogorszenie się sytuacji w tej strefie. W sobotę wieczorem nadeszły doniesienia, że wojska izraelskie dokonały nowej zbrojnej prowokacji, posuwając się z El-Kantary na północ w kierunku Port Fuadu — wschodniej części Port Saidu. Walka trwała kilka godzin. Było to drugie w ostatnich dniach poważne naruszenie rozejmu ze strony Izraela. Należy przypomnieć, że w ubiegły czwartek Izraelczycy ostrzelali egipską barkę, która przewoziła zaopatrzenie dla jednego ze statków cudzoziemskich zablokowanych w Kanale Sueskim. Zginęły przy tym 2 osoby cywilne.

OBSERWATORZY kairscy, którzy od szeregu dni zastanawiali się nad możliwością nowej agresji izraelskiej, wyrażali w sobotę wieczorem opinię, że nowy poważny incydent wzmaga groźbę ponownego wybuchu działań wojennych. Wywołanie stare uważane jest w Kairze za prowokację, związaną z bliskim głosowaniem w Zgromadzeniu Ogólnym. Możliwe, że Izrael dokonuje prowokacji militarnych dla poparcia wysiłków dyplomacji amerykańskiej w ONZ.

Tymczasem nadeszły wiadomości ze strefy Gazy o nowej zbrodni, popełnionej przez okupantów izraelskich. Musieli oni przyznać się do masakrowania tamtejszej ludności arabskiej, przedstawiając to z najwyższą obłudą i cynizmem jako rzekomo ochronę mienia ONZ. Wiadomo zaś, że już w pierwszym okresie działań wojennych okupanci zaatakowali tam żołnierzy indyjskich z ramienia Narodów Zjednoczonych. (Komunikaty z Tel-Awiwu, podane w nocy z soboty na niedzielę, doniosły o zastrzeleniu przez żołnierzy izraelskich 13 mieszkańców Gazy).

Upały w Paryżu

PARYŻ PAP. Z Paryża donoszą o trwających tam upałach, które powodują liczne zasłabnięcia. Przeszło tysiąc osób poddano różnego rodzaju zabiegom lekarskim podczas wiecu młodzieży w niedzielę w jednej z dzielnic paryskich. Zanotowano liczne wypadki udarów słonecznych.

7 dni w Policach

W NIEZWYKLE trudnych warunkach terenowych brygady z Hydrobudowy—4 pracują obecnie przy budowie portu barkowego w Policach. Głębokie warstwy iłu, sięgające do 4 m wymagają palowania terenu. Pomimo tych trudności — jak nas poinformowano w biurze generalnego wykonawcy — Hydrobudowa dokłada maksimum wysiłku, aby program prac wykonać w nakreślonym terminie.

NA TERENIE kombinatu polickiego została przekazana podstacja energii elektrycznej. Podłączono ją do sieci zasilającej ten rejon w energię z Elektrowni Pomorzany. Dzięki przekazaniu inwestycji do eksploatacji, zapewniono na całym placu budowy dopływ energii elektrycznej.

OSTATNIO dokonano oceny pracy poszczególnych przedsiębiorstw i brygad za I półrocze br. Najbardziej aktywnymi i jednocześnie wykonującymi rytmicznie zadania planowe są: NPBP, Hydrobudowa —9, PRK—10, PRK—15, Instal — Szczecin oraz PRCIP. Ze wstępnej oceny wynika również, że półroczny plan br. został wykonany w 100 proc.

Świnoujście zwyciężyło Kołobrzeg

Neptun w turniejowych szrankach

NIE BYŁO WCZORAJ ważniejszego w Świnoujściu tematu JAK TELEWIZJA. To szczególne zainteresowanie związane było oczywiście z pierwszym morskim teleturniejem, rozgrywanym między Świnoujściem a Kołobrzegiem.

22 KONKURENCJE teleturnieju rozgrywane w obu miastach jednocześnie i to zarówno na lądzie jak i na morzu — miały zmieścić się w dwu i pół godzinnej audycji, podczas największej w historii polskiej TV — transmisji. Ponieważ, jak dotąd, audycje te znaliśmy tylko z ekranu telewizora, pojechaliśmy na miejsce, by zobaczyć teleturniej „na żywo".

Wprost trudno uwierzyć, jak ogromna i skomplikowana jest ta cała telewizyjna machina i jakich wymaga przygotowań. B haterka dnia — telewizja — zaanektowała dla swoich potrzeb ogromny plac przy plaży w Warszowie, łącznie z budynkami, latarnią morską, kilkunastu statkami i okrętami, a nawet z basenem portowym.

W pajęczynie kabli, anten, monitorów, przekaźników, kamer — kręcili się już od godzin południowych bardzo zaaferowani młodzi ludzie, krzycząc coś do siebie przez tuby podręcznych megafonów, nerwowo gestykulując. To byli właśnie fachowcy TV, czyniący ostatnie przygotowania. Aż dziw brał, że się nie pogubili w tym okropnym dla laika bałaganie i rozgardiaszu.

Tylko czy naprawdę nie pogubili?

(Dokończenie na str. 2)

„Quiz siłowy" — tak chyba można by było nazwać ten konkurs. Jak widać na zdjęciu, na pytania (o Świnoujściu) odpowiada 15 najładniejszych dziewcząt tego miasta, a siłacz (!) przez cały ten czas dźwiga na ramionach ciężką kotwicę.

(Foto St. Cieślak)

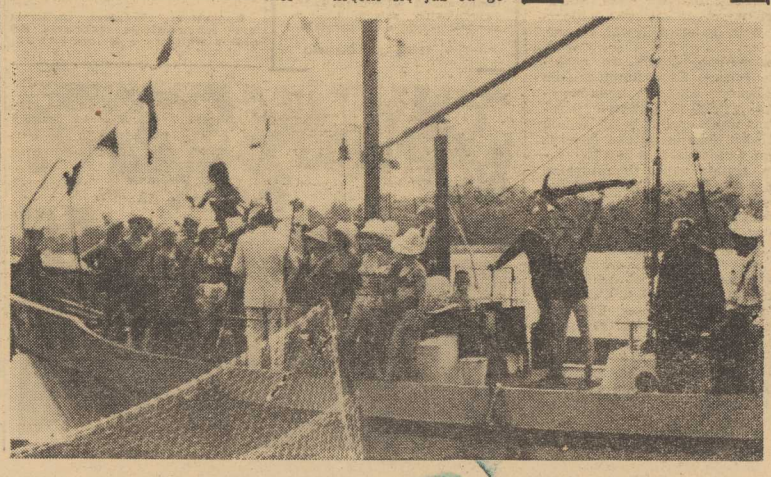

Premier Pompidou i min. Couve de Murville przybywają dziś do Moskwy

MOSKWA — PARYŻ PAP. Dziś na zaproszenie rządu radzieckiego przybywają do Moskwy z oficjalną wizytą premier Francji, GEORGES POMPIDOU i minister Spraw Zagranicznych, MAURICE COUVE DE MURVILLE.

Min. A. Rapacki powraca do kraju

NOWY JORK PAP. 2 lipca opuścił Nowy Jork, udając się w drogę powrotną do kraju, minister Spraw Zagranicznych PRL, Adam RAPACKI.

Przewodnictwo delegacji polskiej na dalszy okres trwania sesji objął amb. Bohdan TOMOROWICZ.

Wybory do Izby Ludowej NRD

BERLIN PAP. W niedzielę późnym wieczorem ogłoszono w Berlinie prowizoryczne rezultaty niedzielnych wyborów do Izby Ludowej NRD i do okręgowych rad narodowych.

Frekwencja wyborcza wyniosła 98,32 proc., ważnych głosów oddano 99,98 proc. Na listy kandydatów Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych oddano 99,93 proc. głosów.

Algieria wyda Czombego?

ALGIER PAP. Agencja Reutera donosi z Algieru, że nie jest wykluczone, iż CZOMBE zostanie wydany Republice Kongo — Kinszasa.

Radio Kinszasa stwierdziło w niedzielę, że Czombe przygotowywał się do powrotu do Afryki wraz ze swymi „belgijskimi panami".

47-letni Czombe był samozwańczym prezydentem secesjonistycznej Katangi od 1960 do 1963 r. Został on odwołany z wygnania w lipcu 1964 roku i powierzono mu funkcję premiera Konga, którą sprawował do października 1965 r. W marcu br. Czombe został zaocznie skazany na karę śmierci za zdradę stanu.

Z nie wyjaśnionych dotąd przyczyn samolot, którym Czombe leciał w piątek wieczorem z Ibizy na Majorkę, zmienił kurs i wylądował w Algierze.

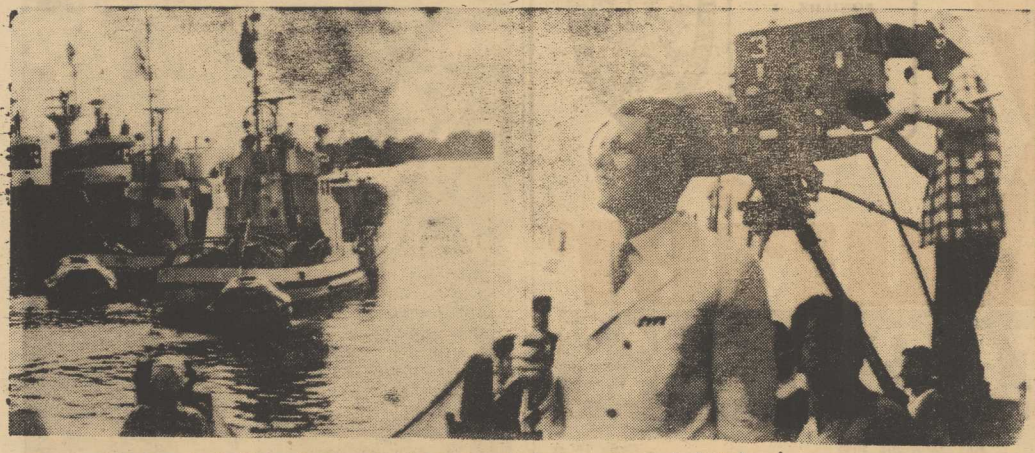

Emocjonujące zawody kutrów ratowniczych. Kto pierwszy dopłynie pontonem do kutra? Sprawozdawcą z konkursów rozgrywanych w Świnoujściu był red. B. Miś. (po prawej).
(Foto St. Cieślak)

Świnoujście zwyciężyło Kołobrzeg

(Dokończenie ze str. 1)

O GODZINIE 15 do ekranów rozstawionych wokół plaży telewizorów przylgnął kto tylko żyw w Świnoujściu. Teleturniej ruszył. Już od początku, a potem przez bite trzy godziny (bo program się przeciągnął) słychać było okrzyki, oklaski, czasem gwizdy. To wszyscy przeżywali turniejowe emocje ciesząc się sukcesami i smucąc porażkami zawodników, poznając w dodatku na ekranach swoich znajomych, a czasem nawet (dokręki filmowe) siebie samych. Z tymi emocjami było bardzo różnie. Przez dłuższy czas zanosiło się na porażkę, a nawet sromotną klęskę Świnoujścia. Zamontowana na wysokiej wieży tablica wyników wskazywała już nawet 11:5 dla Kołobrzegu! Stojący w pierwszych rzędach turniejowych kibiców gospodarze Świnoujścia — I sekretarz KP PZPR — J. ZYGMANOWSKI i przewodniczący PMRN — J. TRZECIAK aż gryźli palce ze zdenerwowania. — Czyżby miało się nie udać?

A JEDNAK „końcówka" świnoujszczan była rewelacyjna. Dobrą passę zaczęli sztauerzy, pokonując swoich kolegów i poprawiając wynik na 11:7, potem wygrał także nurek — spawacz, statek pożarniczy i inni, przechylając ostatecznie szalę zwycięstwa na korzyść Świnoujścia. **Końcowy wynik brzmiał 14:12.**

Wtedy dopiero, po zakończeniu programu, wybuchł szał radości. Wszyscy ściskali sobie ręce, całowali się nawet z nieznajomymi. W tym momencie proszę otoczonego grupą znajomych przewodniczącego PMRN J. TRZECIAKA o krótką rozmowę.

— Jesteśmy wszyscy bardzo szczęśliwi. Tym bardziej, iż zwycięstwo przyszło bardzo trudno.

— A co zrobicie z nagrodą?

— Nagrody (milion zł od Prezydium WRN i jeszcze ponoć od resortów) przeznaczymy oczywiście na dalsze upiększanie miasta. Chcemy, by turyści — goście z całej Polski i z zagranicy — czuli się u nas naprawdę dobrze i mile wspominali swój pobyt w Świnoujściu.

— Dziękujemy i serdecznie gratulujemy zwycięstwa!

K. KULIG

Turniejowe migawki

ŚWINOUJŚCIE przybrało się z okazji teleturnieju w specjalną, odświętną szatę. Wszystkie jednostki pływające i promy wystąpiły w pełnej gali flagowej. Moc było plakatów i transparentów.

* * *

„W BRZEGU NUDNO — W ŚWINOUŚCIU — LUDNO" — chwali się wielka tablica przy restauracji „Przystań", którą wspominamy miłe za na prawdę smaczny obiad. Szkoda tylko, że pękła beczka (!) i mocno spragnieni goście przez długie godziny nie mogli dostać łyku piwa.

* * *

NA TURNIEJ zjechali także kibice z Kołobrzegu. Autobus z przyczepą udekorowany był dowcipnymi planszami:

„STALAJCIE SIĘ LODACY, KAMELA NA WAS PATSY!"

„KOŁOBRZEG GÓRA!"

Po chwili jednak pojawił się tuż obok, transparent konkurencyjny:

„NA MORZU I LĄDZIE KOŁOBRZEG WYSIĄDZIE!" I stało się!

Najbardziej malowniczą i oryginalną grupę stanowili uczestnicy festiwalu studenckiej młodzieży artystycznej — „FAMA-67", odbywającego się akurat w Świnoujściu. Prócz efektownych i pomysłowych strojów i transparentów, studenci zaprezentowali nie lada temperament w dopingowaniu świnoujskich zawodników uczestniczących w teleturnieju.

(Foto St. Cieślak)

Milicjant uratował dziecko

KRAKÓW PAP. Wskutek nie uwagi opiekunów 8-letni Krzysztof Soboń z Bukowna (pow. Olkusz) wpadł do głębokiego basenu kąpielowego. Dziecko znalazło się pod wodą. Na wszczęty alarm wskoczył do basenu w mundurze będący już po służbie funkcjonariusz MO plut. JAN BARAN. Z 6-metrowej głębokości wydobył Krzysztofa, zastosował sztuczne oddychanie i bezzwłocznie odwiózł dziecko do szpitala. Dzięki jego ofiarności i szybkiej akcji dziecko zostało odratowane i życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo.

Kulisy operacji „X" (2)

Zatrzymać szarą „Syrenkę"!

Tej nocy byłby prawdopodobnie także zasnął, mimo że urwany krzyk sąsiadki zabrzmiał szczególnie tragicznie. Nie to jednak zaniepokoiło Mieczysława D., lecz jakaś przedziwna, nagła cisza za ścianą. Tego jeszcze nie było. Staruszek uniósł się na posłaniu pilnie nasłuchując. Cisza trwała. Dopiero po kilku minutach za ścianą rozległy się kroki sąsiada. Mieczysław D. rozpoznał je bez trudu. Sąsiad przeszedł z pokoju do łazienki. Zaszyczała woda w kranie. Potem sąsiad wrócił do pokoju. Skrzypnęły drzwi szafy. Chwila ciszy i znów odgłos kroków. Stuk drzwi wyjściowych i szum windy. W mieszkaniu za ścianą zapanowała niczym nie zamącona, martwa cisza. Staruszek czekał jeszcze chwilę, w końcu uznał, że sąsiadka widocznie zasnęła, zmęczona awanturą więc i on usiłował zasnąć. Sen jednak nie nadchodził.

Staruszek uświadomił sobie w pewnej chwili, że nasłuchuje, że czeka na jakiś głos zza ściany. Za oknami zrobiło się jasno. Przed sklepem naprzeciwko z hałasem wyładowywano skrzynki z butelkami mleka, potem ze zgrzytem przejechał tramwaj, gdzieś na dole zahuczało radio, a za ścianą nic, ciągła denerwująca cisza. Mleczarz rozniósł mleko, dozorca zabrał się do zamiatania podwórza, winda zaczęła jeździć ciągle w dół i w górę, a u sąsiadów trwała nadal nienaturalna cisza. Minęła godzina 7, potem 8 i ciągle nic. Staruszek denerwował się coraz bardziej. To się jeszcze nigdy nie zdarzyło. Sąsiadka zawsze z regularnością zegarka wstawała o godzinie 6.30. Wprawdzie teraz były wakacje i dzieci państwa O. były nad morzem z babcią, ale to w niczym nie zmieniło trybu życia sąsiadki.

O godzinie 9 staruszek nie wytrzymał. Wyszedł na klatkę schodową i drżąc z emocji nacisnął guzik dzwonka. Odczekał chwilę nasłuchując i zadzwonił znowu. Nic. Cisza. Bezruch. Teraz już Mieczysław D. był pewien, że u sąsiadów stało się nieszczęście. Tak to potem określił w śledztwie. Na przemian to naciskał dzwonek — to znów stukał do drzwi a w końcu spocony i przerażony zaalarmował sąsiadów. Wezwano dozorcę. Ten zaś zatelefonował najpierw do biura pana O. i dopiero dowiedziawszy się, że ten nie przyszedł dziś do pracy, wezwał milicję.

ADAM BURTA

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dworce oblężone...

WARSZAWA PAP. Tłok na dworcach PKP i PKS nie maleje. Ostatnie pociągi i autokary kolonijne odjechały w niedzielę.

W pociągach odchodzących z Łodzi do Kołobrzegu, Ustki, Szczecina i Gdyni panował niesamowity tłok. Także autobusy PKS odjeżdżały przepełnione ponad miarę.

Wielu krakowian szczególnie podróżujących z dziećmi, musiało odłożyć wyjazd do następnych dni. Uruchomiono bowiem, z braku wagonów, zaledwie jeden dodatkowy pociąg do ośrodków wypoczynkowych na południu. Dwa dodatkowe autokary także okazały się kroplą w morzu potrzeb.

Katowicka dyrekcja PKP sprawnie dostosowuje się do rosnącej liczby podróżnych. W niedzielę uruchomiono 5 dodatkowych pociągów, z tego jeden zarezerwowany dla wczasów pracowniczych w Świnoujściu. Zmniejszył się nieco tłok na śląskich dworcach PKS. Wyjechało 11 specjalnych autobusów kolonijnych, a mimo to indywidualni pasażerowie zdołali się pomieścić i nikt nie musiał rezygnować z podróży, jak to było np. w sobotę.

TYDZIEŃ W SEJMIE

W MINIONYM tygodniu obradowało sześć komisji sejmowych: Przemysłu Ciężkiego, Chemicznego i Górnictwa, Budownictwa i Gospodarki Komunalnej, Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego, Handlu Zagranicznego, Handlu Wewnętrznego oraz Kultury i Sztuki. Przedmiotem obrad wszystkich komisji była analiza działalności poszczególnych resortów w ubiegłym roku.

Chcielibyśmy poświęcić dziś nieco miejsca sprawom, dotyczącym m. in. także naszego, prasowego podwórka, omawianym na posiedzeniu Komisji Kultury i Sztuki, poświęconym rozpatrzeniu sprawozdań z wykonania planów i budżetów za rok 1966 przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, Robotniczą Spółdzielnię Wydawniczą „Prasa", Komitet d.s. Radia i Telewizji oraz Polską Agencję Prasową.

FILM: zrealizowano w ub. roku 25 filmów fabularnych długometrażowych, w tym 3 filmy barwne i 13 panoramicznych. Trwał, zapoczątkowany w latach poprzednich, spadek liczby widzów w kinach; w r. 1966 wykupiło bilety kinowe o ponad 8 mln osób mniej niż w r. 1965.

PRASA: RSW „Prasa" wydawała łącznie 235 tytułów, w tym 43 dzienniki. W stosunku do 1965 r. jednorazowy nakład pism RSW „Prasa" wzrósł o 752 tys. egz. Zapotrzebowanie na prasę ciągle przekracza możliwości, określane przez niewystarczające dostawy papieru i zbyt małą wydajność drukarń. W 1967 r. zwiększone przydziały papieru pozwoliły na wydanie nowej gazety popołudniowej we Wrocławiu i zwiększenie objętości niedzielnych wydań „Trybuny Ludu" i „Życia Warszawy", co spotkało się z uznaniem czytelników. Trwają prace przygotowawcze do wydania gazety codziennej w Toruniu i tygodnika w Przemyślu. Miernikiem popularności prasy jest znikoma ilość zwrotów gazet i czasopism.

RADIO i TV: Oddano do użytku nowe studia telewizyjne w Katowicach i Wrocławiu. Kontynuowano budowę warszawskiego Centrum Radiowo-Telewizyjnego. W końcu bieżącego roku oddane zostaną dwa dalsze studia. Rozpoczęto wymianę przestarzałego sprzętu, podjęto kroki w kierunku unowocześniania rozgłośni radiowych i telewizyjnych.

PAP: Polska Agencja Prasowa wydaje 39 różnych biuletynów, przeznaczonych do użytku prasy krajowej i zagranicznej oraz szeregu resortów. Rok 1966 przyniósł znaczne rozszerzenie służby informacyjnej PAP. Najpilniejszym zadaniem PAP jest obecnie przyspieszenie dopływu wiadomości agencyjnych do redakcji dzienników i czasopism, a w konsekwencji lepsze i szybsze informowanie społeczeństwa o wydarzeniach w kraju i na świecie.

Po dyskusji, w której posłowie poświęcili wiele uwagi m. in. trudnościom, z jakimi boryka się prasa, przede wszystkim z powodu niewystarczającej objętości, Komisja przyjęła sprawozdania Min. Kultury i Sztuki, RSW „Prasa", Radia i TV oraz PAP.

SPRAWOZDAWCA

Sztafeta Krajów Nadbałtyckich już w NRD

Z OKAZJI Tygodnia Morza Bałtyckiego, odbywającego się pod hasłem „Bałtyk — morzem pokoju" zorganizowana została sztafeta krajów nadbałtyckich. Sztafeta zatrzymała się w ubiegłą sobotę w Świnoujściu i wyruszyła w dalszą drogę do NRD. Sztafetę żegnał w Świnoujściu I sekretarz KP PZPR — Jerzy ZYGMANOWSKI.

W turystycznej miejscowości Albeck w NRD odbyło się uroczyste przekazanie pałeczki sztafety gospodarzom powiatu Wolgast. Uroczystość odbyła się z udziałem tysięcy turystów i mieszkańców Albecku.

Po przekazaniu sztafety przez jej komendanta — płk. Władysława WRONIKOWSKIEGO, wygłosił przemówienie sekretarz Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego w Szczecinie, poseł Kazimierz PRUSIŃSKI.

Końcowym akcentem spotkania było przemówienie sekretarza KO SED z Wolgastu — Heinza LANGE.

Raj dla kobiet?

(Korespondencja z USA)

— WIESZ, PRZEZ PÓŁ ROKU BĘDĘ MUSIAŁA mieszkać u rodziców i bardzo uważać, z kim się widuję — powiedziała moja przyjaciółka Amerykanka. Była właśnie w trakcie przeprowadzania sprawy rozwodowej. Od tego pół roku wiele zależało. Ni mniej ni więcej, tylko to, czy w przyszłości będzie kobietą mającą, czy nie. Jeżeli bowiem mąż wykryłby, że się z nim rozwodzi po to, by wyjść za kogo innego za mąż, sprawa mogłaby przybrać niekorzystny dla niej obrót. Niekorzystny w sensie finansowym.

BODAJŻE jedynym krajem na świecie, gdzie kobieta wygrywa na rozwodzie, jest dziś Ameryka. W każdym innym kraju i w każdej innej cywilizacji, europejskiej, bądź azjatyckiej — traci. Obojętnie, czy ma dzieci, czy nie. Los osamotnionej mężatki nigdy nie jest wesoły. I to pod względem finansowym, jak i obyczajowym. Alimenty bowiem przyznawane na żonę, jeśli w ogóle istnie ją, są znikome, niemal symboliczne, a status rozwódki w sensie społecznym, towarzyskim nie ma tych samych praw co status rozwodnika, mężczyzny.

Inaczej dzieje się w Stanach Zjednoczonych. Tam kobieta panuje nad sytuacją. Rozwód, praktycznie rzecz biorąc, jest tam dla mężczyzny rzeczą trwale go rujnującą finansowo, kobiecie natomiast daje szerokie możliwości rozwojowe, da je jej bowiem regularny dochód, nawet jeśli jest sama i nie ma dzieci.

Dlatego właśnie mojej przyjaciółce Amerykance tak bardzo zależało, by okres rozwodowy przeżyć jak najbardziej przykładnie. Dowiedzione wiarołomstwo w połączeniu z ewentualnymi planami małżeńskimi zmniejszałoby wydatnie kwotę alimentacyjną.

— **WYNAJMĘ SOBIE** nowe mieszkanie i kupię nowy samochód — oświadczyła. — No, i trzeba będzie pomyśleć o nowym gronie znajomych — dodała; wyczułam nutkę melancholii w jej głosie.

— Zmieniając stan cywilny, chcesz zmienić i przyjaciół? — spytałam.

— Nie ja. Oni. Oni nie będą chcieli przyjaźnić się ze mną. Moi dawni znajomi, to małżeństwa. Bywaliśmy u nich razem z mężem. Teraz, jeśli będą którąś z nas przyjmować, to jego, nie mnie. Prawo faworyzuje kobietę, ale ludzie — mężczyznę — zakończyła sentencjonalnie.

— Nie taki to raj dla rozwódek, jakby się mogło zdawać — wysnułam logiczny wniosek. — U nas kobieta przez rozwód traci finansowo, ale nie traci przyjaciół.

— Co tam! — Amerykanka zbagatelizowała sprawę. — Sprawię sobie nowych przyjaciół; tych nigdy nie brak, gdy się ma pieniądze.

— To prawda — skonstatowałam.

— I będę mogła zupełnie swobodnie przyjmować u siebie mężczyzn. N. i mnie nie potępi, nikt nie będzie mi miał za złe, jak ma za złe pannom.

— A co, pannom nie wolno w USA przyjmować w domu mężczyzn?

— Wszystko wolno, ale nie wypada. Taka panna miałaby trudności ze znalezieniem sobie męża.

— A więc dla jakich kobiet jest w końcu u was raj? Dla mężatek?

— Mają dużo pieniędzy — odpowiedziała moja przyjaciółka — ale się nudzą. Mężowie cały dzień w pracy, dzieci w kolędach, a one same. I broń Boże, żeby zamężną kobietę ktoś zobaczył nie z mężem! — Moja przyjaciółka złapała się za głowę.

ZASTANOWIŁAM SIĘ. Powszechnie uważa się, że Ameryka to raj dla kobiet. Że mężczyzna jest tu zdecydowanie przez kobiety zdominowany, że ma się tu do czynienia ze swoistym matriarchatem. Amerykańska prasa grzmi na alarm. Pojawiają się płaczliwe głosy mężczyzn, wzywające pomocy. Czyżby rzeczywiście sytuacja była aż tak pełna dysproporcji? Czyżby kobiety w USA mogły już wszystko, a mężczyźni nic?!

Tak tylko rzecz wygląda z pozoru. W rzeczywistości, w tym kraju rosnącej techniki, ekstrawagancji w dziedzinie sztuki, mody, przedmiotów codziennego użytku — obyczajowość płynie wąskimi, ściśle uregulowanymi i zamkniętymi kanałami. Choć jest to prawo niepisane, każdy dokładnie wie, co mu przystoi, co mu robić wypada, gdy należy do tej a tej grupy społecznej. Każde odstępstwo karane bywa przez swoisty wymiar sprawiedliwości, który nie legitymując się żadną literą prawa, działa jednak sprawnie i radykalnie.

EWA BERBERYUSZ

Czy pustynie zamienią się w kwitnące ogrody?

(AR-WEZ). Południowe Włochy cierpią na brak wody. Ostatnio w Bari otwarto duży ośrodek badań nad odsalaniem wody morskiej oraz zasolonych wód podziemnych. Ośrodek będzie oceniał i sprawdzał w skali półtechnicznej zarówno włoskie, jak i zagraniczne metody odsalania wód. Odpowiednia instytucja amerykańska przekazała ośrodkowi w Bari wyniki swych dziesięcioletnich badań w tej dziedzinie. W ośrodku instaluje się urządzenia dla odsalania wód pięcioma różnymi sposobami.

Rząd włoski przeznaczył na prace ośrodka w Barii na lata 1966—1970 — 3,5 mld lirów.

Gdyby działalność włoskich naukowców i techników została uwieńczona powodzeniem tzn. gdyby znaleziono właściwą i niezbyt kosztowną metodę otrzymywania słodkiej wody z mórz, byłoby to odkrycie o epokowym znaczeniu. Wielkie pustynne obszary przede wszystkim Afryki a także Azji można by zamienić w pola uprawne i ogrody, które w radykalny sposób zmieniłyby trudną sytuację żywnościową tych kontynentów.

Katolicy amerykańscy stosują środki antykoncepcyjne

JAK WYNIKA z badań podjętych przez ośrodki socjologii, liczba katolików — obywateli USA stosujących środki zapobiegania ciąży, wzrosła ponad trzykrotnie w ciągu minionych dziesięciu lat. Obecnie już tylko 22 proc. katolików amerykańskich deklaruje się, jako ich przeciwnicy. Widać z tego, że konsekwentna i masowa propaganda na rzecz planowania rodziny skutecznie przeciwdziała uprzedzeniom, które usiłują podtrzymać konserwatywni duchowni katoliccy, na czele z kardynałem Spellmanem.

Mimo to postępowi działacze przestrzegają przed zbytnim optymizmem. Planowanie rodziny osiąga pełny sukces tylko w środowiskach o wyższej kulturze, natomiast jego wpływ na polepszenie sytuacji warstw upośledzonych jest o wiele słabszy. (i)

Śmierć kosi dzieci w Czarnej Afryce

PIĘCIUSET LEKARZY z różnych stron świata uczestniczyło w dwóch konferencjach na temat śmiertelności dzieci w b. francuskich koloniach na terenie tzw. Czarnej Afryki. W tym regionie około połowa dzieci umiera przed ukończeniem piątego roku życia, a 15 procent — w pierwszym roku. Szczególnie krytyczny jest moment odłączania maleństwa od piersi: odtąd odżywiane jest ono tak samo, jak dorośli, co powoduje fatalne skutki dla zdrowia, rozwoju fizycznego a także psychicznego i jest o. często przyczyną przedwczesnego zgonu.

Problemy EWG

W krajach „szóstki" coraz więcej ludzi bez pracy

W CIĄGU OSTATNIEGO ROKU DAŁ SIĘ ZAUWAŻYĆ ZNACZNY WZROST BEZROBOCIA W KRAJACH NALEŻĄCYCH DO EUROPEJSKIEJ WSPÓLNOTY GOSPODARCZEJ. TENDENCJE TE ZAOBSERWOWANO SZCZEGÓLNIE W NIEMIECKIEJ REPUBLICE FEDERALNEJ ORAZ W KRAJACH BENELUXU.

JAK INFORMUJE francuskie pismo gospodarcze „Les Echos", w NRF bezrobocie wzrasta w tempie niepokojącym. W ciągu roku 1966 liczba osób pozostających bez pracy zwiększyła się o 193 690 czyli o 169 proc. w porównaniu z rokiem 1965. Według danych opublikowanych przez Komisję Wspólnego Rynku liczba bezrobotnych w NRF może osiągnąć 300 000 pod koniec roku 1967. Coraz więcej robotników zachodnioniemieckich, zwłaszcza w kopalniach Zagłębia Ruhry, traci dnie pracy z powodu tzw. przestojów czyli okresowego zamykania kopalń, gdyż wydobycie węgla jest zbyt duże w stosunku do zapotrzebowania. I tak np. w pierwszej połowie czerwca w Zagłębiu Ruhry zamknięto na 24 godziny 18 kopalń, w których nagromadziły się wielkie ilości nie sprzedanego węgla. Wkrótce przewiduje się 24-godzinne zamknięcie dalszych kilkunastu kopalń w Zagłębiu Ruhry i Saary. W sumie 74 000 robotników straci jednodniowy zarobek.

W Holandii liczba bezrobotnych wzrosła o 34 279 osób w porównaniu z rokiem 1965. Jak przewiduje Komisja Wspólnego Rynku, pod koniec bieżącego roku może być w tym kraju 85 000 bezrobotnych (w ubiegłym roku było ich 45 000).

W Belgii liczba bezrobotnych zwiększyła się w końcu kwietnia ub. roku o 12,6 proc. w stosunku do roku poprzedniego. W Luksemburgu poziom zatrudnienia zmniejszył się w tym samym okresie o 0,5 proc.

Poziom zatrudnienia we Włoszech wykazuje ostatnio pewną poprawę. W końcu października ubiegłego roku liczba bezrobotnych zarejestrowanych w biurach zatrudnienia włoskiego ministerstwa pracy — zmniejszyła się o 8 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Oczywiście należy tu uwzględnić, że ogólna ilość bezrobotnych we Włoszech przewyższa znacznie kwotę bezrobocia w innych krajach, jesienią ubiegłego roku wynosiła ona bowiem 1 033 038 osób.

Jak przewidują włoscy eksperci gospodarczy, na wzrost zatrudnienia we Włoszech korzystny wpływ wywrze niewątpliwie rozwój współpracy z krajami socjalistycznymi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, który realizuje we Włoszech duże zamówienia przemysłowe. (m. j.)

Ofiary krwawego terroru

W BOLIWII w dalszym ciągu utrzymuje się stan napięcia wywołany powstaniem górników z kopalni cyny, którzy proklamowali tereny, na których wydobywa się cynę, „terytorium niezależnym". Powstanie to zostało krwawo stłumione przez oddziały wojsk rządowych, przy czym — według doniesień agencji Associated Press — zginęło 80 górników.

Na zdjęciu: rodziny przy trumnach górników zabitych przez oddziały rządowe w Catani, rejon Huanuni.

CAF — Photofax

Pocztówka z ZSRR

Klucze dla miliona

DROGA DO WŁASNEGO, SPÓŁDZIELCZEGO MIESZKANIA WYGLĄDA WSZĘDZIE MNIEJ WIĘCEJ JEDNAKOWO. CZAS DŁUŻY SIĘ NIEMIŁOSIERNIE KAŻDEMU, KTO CHCE „JUŻ" MIESZKAĆ. POTEM PRZYCHODZI HISTORYCZNA CHWILA WRĘCZENIA KLUCZY I WRESZCIE — DŁUGIE, SZCZERE WESTCHNIENIE ULGI.

W LATACH 1963—65 do nowych mieszkań spółdzielczych wprowadziło się w Związku Radzieckim milion osób. Tak trzeba chyba wnioskować z oficjalnych danych, które wymieniają liczbę ok. 310 tys. rodzin, nowych właścicieli spółdzielczych mieszkań w tym właśnie okresie.

W roku 1965 oddano w ZSRR do użytku ponad 150 tys. takich mieszkań.

Pod koniec 1964 r. prowadziło swą działalność w ZSRR ok. 3 400 spółdzielni mieszkaniowych. Zrzeszały one ponad ćwierć miliona członków.

Bank Inwestycyjny ZSRR udziela spółdzielniom kredytu do wysokości 60 proc. kosztów budowy. Resztę, czyli 40 proc. wpłaca zaliczkowo kandydat na spółdzielcę. Czas spłaty kredytu bankowego wynosi 10 do 15 lat. Dla porównania: w Polsce mamy dwa typy spółdzielni — własnościowe i lokatorskie. W pierwszych, kredyt bankowy wynosi 50 proc. kosztów budowy mieszkania a czas spłaty — 25 lat. W drugim — warunki są dogodniejsze i kredyt — w zależności od standardu wyposażenia mieszkania waha się od 70 do 80 proc. kosztów budowy, natomiast czas spłaty wynosi 45 lub więcej nawet lat. (TOK)

3 razy więcej utonięć

ROSNĄCĄ stale liczbę katastrof na morzu notują spółki ubezpieczeniowe, a Lloyd podniósł nawet stawkę o połowę. Istotnie, o ile w 1965 roku zatonęły 54 statki i 8 000 zostało uszkodzonych, to w zeszłym roku na 25 224 statków ponad 500-tonowych zatonęło 159. Z ogólnośwlatowego tonażu rzędu 166,5 mln ton zatonęło 835 659.

Wśród zatopionych statków znalazło się 18 tankowców o łącznym tonażu 227,992 tony (3,5 raza więcej niż liczył „Torrey Canyon"), 9 085 statków zostało uszkodzonych, w tym niektóre na skutek zderzenia.

Krzysztof Próchnicki — odcinek 25

* * *

Na drugi dzień rano wszyscy w miasteczku wiedzieli, że Polak wymknął się z rąk gestapo i pokpiwali w kafejkach z nieudolności strażników. Rozwścieczeni Niemcy przeprowadzali rewizje u wszystkich podejrzanych, zatrzymywali ludzi na ulicach, nigdzie jednak nie trafili na ślad Szczepaniaka.

Minęło wiele miesięcy, zanim Szczepaniak odzyskał zdrowie. Początkowo leczono go w partyzanckim szpitalu w górach, potem kurował się w pobliskich wioskach, a kiedy już stanął na nogach, wysłano go do Lionu, celem dokładnego zbadania w jednym z tamtejszych szpitali, którego kierownik był czynnym członkiem maquis.

Po krótkiej kuracji skierowano go do oddziałów w rejonie Chamonix. Chętnie powracał w góry, w których czuł się najlepiej. Pierwszym jego zadaniem było przekazanie rozkazów szefowi oddziału ruchu oporu w mieście, w którym tak dużo przeżył.

* * *

Przegrywającej Rzeszy nic już nie mogło pomóc. Ani V-1, ani V-2. Na Zachodzie zwycięska inwazja, a na froncie wschodnim Armia Radziecka w letniej ofensywie zmiotła dywizje niemieckie i zakończyła wyzwalanie terenów ZSRR przekraczając Bug.

W miarę posuwania się wojsk alianckich na frontach zachodnich akcje partyzanckie nasiliły się. Oddziały partyzanckie stopniowo wychodziły z podziemia i stawały do otwartej walki. Polski ruch oporu, zwłaszcza na południu Francji, zaczął tworzyć regularne kompanie piechoty, a nawet baterie artylerii.

* * *

— A może wolałbyś teraz przejść do polskich oddziałów? — zapytał Rajmund Szczepaniaka. — Nie będę cię zatrzymywał, chociaż zżyliśmy się z tobą i polubili.

— Zacząłem walkę razem z wami i z wami pozostanę do końca — odpowiedział.

I jeszcze tego samego dnia przeprowadził z grupą partyzantów akcję na posterunek niemiecki na drodze prowadzącej do Grenoble.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

NOWY URZĄD POCZTOWY

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Osiedle bez telefonu" uprzejmie informujemy, że na Osiedlu Komuny Paryskiej była kabina telefoniczna, którą potem zdewastowano.

W III kwartale br. uruchomimy tutaj urząd pocztowy. Zainstalowana w nim kabina telefoniczna będzie przeliczana po godzinach urzędowania na ustawiony przed pocztą aparat wrzutowy, który będzie czynny całą dobę.

Kierownik Działu Telefonicznego Dyrekcji Okręgu Poczty i Telekomunikacji
O. ZDRENKA

TRZEBA ZLIKWIDOWAĆ PRZYCZYNĘ

ODPOWIADAJĄC na skargę dotyczącą uprzątnięcia z ul. Mącznej naniesionego przez wodę piasku wyjaśniamy, że zleciliśmy wykonanie tych prac Miejskiemu Przedsiębiorstwu Oczyszczania. Pragniemy również poinformować, że przyczyną zanieczyszczania ulicy piachem jest wadliwa melioracja w tym rejonie. Jeżeli nie zostanie ona poprawiona w przyszłości mogą być zasypywane i inne ulice Klęskowa.

Z-ca Dyrektora d.s. Eksploatacji Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów
inż. Romuald ZAWADZKI

STARE KINO W NOWEJ SZACIE

NAWIĄZUJĄC do notatki dotyczącej remontu kina „Pionier" uprzejmie informujemy, że po zakończeniu prac kino będzie całkowicie zmodernizowane; otrzyma panoramiczny ekran, mechaniczną wentylację, zaś wnętrze poczekalni, widowni i hallu kasowego zyska piękną oprawę.

Wykonawcą tych robót jest MPRB nr 2, termin ich zakończenia przewidziany był początkowo na 30.VI. br. Wierzymy jednak, że MPRB nr 2 dołoży starań, by dzieci po powrocie z wakacji mogły już chodzić do odremontowanego kina.

Dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Kin
T. BĄCLER

TO NIE MY

W ZWIĄZKU z notatką pt. „Za karę" uprzejmie informujemy, że winę za niedostarczenie maślanki klientom w dniu 1.06. ponosi Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska, która nie zrealizowała naszego zamówienia.

W stosunku do ekspedientki, która niechętnie przyjmowała zamówienia na maślankę z dostawą do domu, wyciągnęliśmy sankcje służbowe.

P.T. Klientów przepraszamy za wyrządzone przykrości, które — mamy nadzieję — więcej się nie powtórzą.

Z-ca Dyrektora d.s. Handlowych MHD Artykułami Spożywczymi
mgr R. KOSMACZEWSKI

NIE WSZYSTKICH OBOWIĄZUJE KOLEJKA

Odpowiadając na list Waszej Czytelniczki p. B. P. wyjaśniamy, że kobiety ciężarne, inwalidzi, i starcy mają prawo do dokonywania zakupów poza kolejnością.

p.o. Z-ca Dyrektora d.s. Handlowych Miejskiego Handlu Mięsem
W. ZAWIŁA

KTO ZWYCIĘŻY?

Nawiązując do notatki pt. „Królestwo Króla Śmiecia" uprzejmie zawiadamiamy, że w wyniku przeprowadzonej kontroli sanitarnej w dniu 21. VI. br. stwierdziliśmy, iż basen koło „Baru Extra" jest zanieczyszczony. Zarówno otoczenie stoiska pieczeni z rożna, jak i stolików było zaśmiecone tackami tekturowymi oraz resztkami pokonsumpcyjnymi. Osobę odpowiedzialną za ten stan rzeczy ukarano mandatem.

Ponadto zobowiązaliśmy Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne do usunięcia materiałów budowlanych oraz uprzątnięcia piasku i nieczystości do dnia 1. VII. br.

Ob. E. Piotrowiak i E. Zacharczuk — ajenci „Baru Extra" — zobowiązano do utrzymania czystości w pobliżu stoiska i stolików. Jednak ponowna kontrola z dnia 26. VI. br. wykazała, iż ob. E. Zacharczuk nie wykonała naszego zarządzenia, za co otrzymała upomnienie.

Jeśli ajenci nie będą utrzymywali czystości na powierzonym im odcinku, będziemy zmuszeni zastosować odpowiednie kary.

Wojewódzki i Miejski Inspektor Sanitarny
Dr med. H. DĄBROWSKI

„Wiatr-175" w seryjnej produkcji

LICZNA rzesza motocyklistów nareszcie doczekała się upragnionego od dawna silnika motocyklowego „Wiatr-175". W II półroczu br., ruszy seryjna produkcja tych silników w zakładach metalowych w Nowej Dębie. Nowe silniki przeszły już próby eksploatacyjne i homologacyjne) badania dopuszczalności typu, czyli zgodności z przepisami kodeksu drogowego).

Niebawem nowy silnik zamontowany będzie do całkiem nowego motocykla o nowoczesnej sylwetce i nazwie „Gazela"

Poczta w lesie

OBWODOWY Urząd Pocztowy w Augustowie zawiesił w różnych miejscowościach powiatu (w punktach bardziej ruchliwych) 35 dodatkowych skrzynek pocztowych. Większość z nich umieszczono nad jeziorami i przy drogach prowadzących przez Puszczę Augustowską.

Na zdjęciu: Oto jedna ze skrzynek pocztowych zawieszona przy głównej trasie Augustów—Suwałki w lesie.

(CAF-Moroz)

Nie tylko emeryci

Kim jesteś, stary człowieku?

GENTLEMENI Z MYSZKĄ MÓWIĄ, ŻE NIE MA KOBIET STARYCH — DEMOGRAFOWIE PRZECIWNIE. Z TABLICAMI STATYSTYCZNYMI W RĘKU DOWODZĄ, IŻ LICZBA STARYCH KOBIET ZNACZNIE PRZEWYŻSZA LICZBĘ MĘŻCZYZN.

NIE ZAWSZE TAK BYŁO. Kronikarze dziejów monarszych przekazali, że dawniej na tronie zasiadali o wiele częściej wdowcy niż wdowy. Władysław Jagiełło pochował trzy żony zanim sędziwego już króla przeżyła czwarta, młodziutka Sonka. Również bliższe dzieje, już ujęte w rubryki statystyk ludnościowych, informują o względnej krótkowieczności kobiet. Polskie dane z 1900 roku mówią, że w grupie powyżej 65 lat na 100 mężczyzn przypadało 97,3 kobiet. Dopiero w latach dwudziestych naszego wieku stosunek ten odwrócił się na korzyść kobiet.

CO WPŁYWA NA PRZEWAGĘ LICZEBNĄ

ludzi starych jednej lub drugiej płci?

Przede wszystkim wojny. Obecne pokolenie Polaków w wieku 65 lat lub powyżej walczyło częściowo na frontach I, i powszechnie w II wojnie światowej, która przetrzebiła szeregi mężczyzn między 18 a 50 rokiem życia. Wskutek tego stosunek liczbowy płci zmienił się radykalnie: w 1960 r. na stu mężczyzn przypadało u nas aż 163,8 kobiet.

Drugim czynnikiem o zasadniczym wpływie są tzw. powojenne okresy kompensacyjne. Nie znając dotąd przyczyn tego zjawiska, demografowie obserwują, iż po każdej wojnie następuje gwałtowny wzrost liczby urodzeń w ogóle, a urodzeń dzieci płci męskiej w szczególności. Dlatego w perspektywie najbliższych lat dwudziestu, gdy w wiek starczy wejdą roczniki urodzone bezpośrednio po I wojnie światowej, przewaga starych kobiet stopnieje: np. w roku 1985 będzie ich 142 na stu mężczyzn.

Na marginesie tej kwestii — jeszcze jedno. „Umiejętność" kobiet osiągania dłuższego życia polega nie tylko na tym, że oszczędzają je (a przynajmniej dotąd oszczędzały) katakliz my wojenne. Mówi się, że kobiety są biologicznie silniejsze od mężczyzn, lecz nauka dotąd nie znalazła wytłumaczenia tego zjawiska. Kiedy je zrozumie, prawdopodobnie zdobędzie klucz do przedłużenia życia ludzkiego w ogólności (obecnie statystyczne „przedłużenie", o którym często czytamy, ma źródło w znacznym spadku śmiertelności niemowląt. Na przykład we Francji w ciągu minionych 150 lat ludzie podeszli wiekiem zyskali średnio tylko pięć lat życia).

LICZBA LUDZI STARYCH

w Polsce szybko rośnie. Powyżej sześćdziesiątki mieliśmy w 1950 r. 2 077 tys. obywateli, w 1965 r. już 3 526 tys. Wprawdzie dotąd większość z nich mieszka na wsi, ale w perspektywie czasu rośnie odsetek osób starych — mieszkańców miast, co zaostrza problemy socjalno-bytowe związane z zaspokojeniem potrzeb tego wieku.

Największe skupienie ludzi z przekroczoną sześćdziesiątką mają województwa „stare": katowickie, warszawskie, poznańskie, krakowskie i lubelskie. Jednak i w tym przypadku aktualny stan rzeczy ulegnie niebawem zmianie. Za 10—20 lat piramida demograficzna będzie miała taki sam kształt na terenie całej Polski. Byłoby niedobrze, gdyby „młode" województwa północno-zachodnie zlekceważyły tę prognozę i pozwoliły się zaskoczyć przez wyż starości.

Zatrzymajmy się jeszcze krótko przy danych międzynarodowych. Z krajów europejskich najwięcej obywateli po sześćdziesiątce ma Związek Radziecki przeszło 21 milionów. Niemcy zachodnie — 8,5 mln, Francja i Wielka Brytania — po 8 mln, Włochy — 7 milionów, wreszcie Niemiecka Republika Demokratyczna, Hiszpania oraz Polska — od 3 do 4 mln. Statystyki światowe mówią o bardzo szybkim przyroście ludności w tej grupie wieku. Gdy w 1950 r. było jej 163 mln, to w 1960 r. już prawie 200 milionów, a prognoza na rok 1975 mówi o 300 milionach. Wynika stąd, że tempo przyrostu starszej populacji jest jeszcze szybsze, niż ogółu mieszkańców Ziemi.

CZY LUDZIE STARZY UCZESTNICZĄ

w pochodzie ku nowym treściom życia? — pyta prof. dr Edward Rosset, autor studium demograficznego, z którego zaczerpnęliśmy wiele danych zawartych w tym artykule.

Podstawowym warunkiem tego uczestnictwa jest wykształcenie. Ono otwiera drogę do książek i czasopism, pozwala korzystać z mnożących się bogactw nauki i kultury. Niestety, znaczna część naszych obecnych seniorów, z przyczyn przez siebie nie zawinionych, stoi z dala od tych darów. W miastach ponad pół miliona, na wsi z górą milion starych ludzi nie ma ukończonej szkoły podstawowej, a przeszło 400 tysięcy jest pół-lub analfabetami. Są to ci, którym w dzieciństwie i młodości nie dano okazji do nauki szkolnej. W Polsce Ludowej czyniliśmy próby cofnięcia czasu i uczyliśmy ludzi czterdziestoletnich czytać i pisać. Jednak mimo obustronnej ofiarności i entuzjazmu, nie udało się na wielką skalę wdrożyć umiejętności i nawyków, których brakowało we wczesnej młodości.

Mimo to pokolenie ludzi starszych i starych na swój sposób korzysta z wpływów kulturalnych, jakim podlegają ich dzieci a zwłaszcza wnuki. Trawestując ładne hasło reklamowe radiofonii: i oni mają „młodość w izbie — świat na przyzbie".

IRENA FRĄCKOWIAK

Listy o nas

Polak pracuje

W 1946 R. w gospodarce uspołecznionej pracowało 2,5 mln zatrudnionych, w 1950 r. już dwa razy tyle, czyli 5 mln, w 1966 roku — 8,7 mln. Taki wzrost stanowi bardzo wymowną ilustrację naszej gospodarczej dynamiki.

Co mówią inne wskaźniki dotyczące zatrudnienia? W oparciu o nową publikację GUS pt. „Rozwój Gospodarczy i Społeczny PRL" przytaczamy kilka ciekawych porównań.

Najwięcej Polaków pracuje w przemyśle — bez uczniów 41,5 proc. ogółu zatrudnionych. Drugie miejsce zajmuje budownictwo — 10,3 proc., trzecie — transport i łączność 9,7 proc.

Najwyższy odsetek pracowników przemysłu liczy województwo węgla i stali — katowickie oraz kolebka i stolica włókniarzy, dziś już sławna również innymi branżami — Łódź. Stosunkowo najmniejsze zatrudnienie w przemyśle ma woj. szczecińskie — 28,2 proc. ogółu zatrudnionych. To portowe województwo przoduje za to, obok gdańskiego, jeśli chodzi o zatrudnienie w transporcie i łączności (14,1 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej).

Najwięcej budowlanych liczy krakowskie — 20,3 proc. ogółu zatrudnionych. Dystans, który dzieli czempiona w tej dziedzinie od innych rejonów kraju, jest znaczny. W województwach następnych co do wielkości zatrudnienia w budownictwie, a więc w poznańskim i wrocławskim, wskaźnik ten wynosi 12,1 proc., w stolicy 12 proc. Najmniej budowlanych ma Wrocławskie, mianowicie 6,6 ogółu zatrudnionych.

W handlu największy odsetek pracowników ma ruchliwa stolica — 11,4 proc., dalej woj. lubelskie — 10,9 proc. i białostockie — 10,3 proc., a dopiero po nim miasto Merkurego — Poznań — 10,1 proc.

Najsilniejszy wzrost zatrudnienia w ostatnich latach (1962—1966) notuje się w województwach szczecińskim, warszawskim, kieleckim, lubelskim. Zjawisko to należy wiązać niewątpliwie z awansem tych rejonów. Najmniejszy wzrost zatrudnienia notuje się natomiast w Warszawie (6,5 proc.), gdzie następuje planowa deglomeracja oraz w Łodzi (8,8 proc.).

Specyfika terenowa znajduje oczywiście odbicie również na rynku pracy. Stosunkowo najmniej wolnych miejsc pracy jest w Kieleckiem, Łódzkiem, Poznańskiem. W przekroju ogólnokrajowym występuje jednak nadal brak siły roboczej. W 1966 r. na 100 mężczyzn zarejestrowanych w biurach pracy przeciętnie przypadało 1889 wolnych miejsc!!!

Pięć nadobna nie miała takiego handicapu. Na 100 poszukujących pracy oferowano tylko 40 miejsc. O zatrudnienie było jednak trudno przede wszystkim dla tych niewiast, które nie posiadają kwalifikacji zawodowych.

Niemniej, aktywizacja zawodowa kobiet w Polsce następuje niezwykle szybko. W latach 1955—66, gdy ogólne zatrudnienie w gospodarce uspołecznionej, poza rolnictwem i leśnictwem, wzrosło o 45 proc., zatrudnienie kobiet podniosło się o 64 proc. W tej chwili w Polsce pracuje zawodowo ponad 3,2 mln przedstawicielek płci nadobnej.

I na zakończenie chyba najbardziej optymistyczne porównanie dotyczące zmian w poziomie wykształcenia i przygotowania zawodowego Polaków. Oto w latach 1958—64, przy ogólnym wzroście zatrudnienia w gospodarce uspołecznionej o 12 proc., liczba pracowników z wykształceniem wyższym podniosła się o 24 proc., a pracowników ze średnim zawodowym o ponad 36 proc.

Wiadomo — Polska, kraj ludzi uczących się!

Opr. F. BOR.

Przemysł terenowy woj. katowickiego produkuje atrakcyjne towary

PRZEMYSŁ TERENOWY województwa katowickiego, grupujący 330 zakładów, daje roczną produkcję wartości ok. 2,5 mld zł, w tym prawie za dwa mld zł wyrobów przeznaczonych bezpośrednio na zaopatrzenie rynku. W tym roku z zakresu sprzętu elektrycznego zakłady zapowiadają m. in. podjęcie produkcji: termowentylatorów, garnków z termoregulacją, piecyków łazienkowych, sokowirówek, rożnów do piekarników domowych, szatkownic do kapusty z napędem elektrycznym, młynkomikserów, maszynek do krajania chleba (z przystawkami do krajania wędlin i serów).

Paragraf i życie

Recydywista przed sądem

W OSTATNICH LATACH RYSUJE SIĘ U NAS WYRAŹNA TENDENCJA DO PEWNEGO SPADKU PRZESTĘPCZOŚCI W OGÓLE, ALE RÓWNOCZEŚNIE OBSERWUJEMY WZROST LICZBY WYPADKÓW, W KTÓRYCH SPRAWCAMI PRZESTĘPSTW SĄ LUDZIE POWRACAJĄCY NA PRZESTĘPCZĄ DROGĘ, JUŻ SĄDZENI I KARANI. INACZEJ MÓWIĄC — RECYDYWIŚCI.

FAKT TEN skłonił Sąd Najwyższy do opracowania specjalnych wytycznych, dotyczących kwalifikacji przestępstw „popełnianych w warunkach recydywy" i wymierzania kary recydywistom.

Recydywą jest, zgodnie z ogólną zasadą kodeksu karnego — przypomniał Sąd Najwyższy — ponowne popełnienie przestępstwa z tych samych pobudek lub tego samego rodzaju w ciągu 5 lat po odbyciu przynajmniej trzeciej części kary pozbawienia wolności, orzeczonej za poprzednie przestępstwo. W przypadku recydywy sąd może wymierzyć karę wyższą o połowę od najwyższego ustawowego wymiaru kary przewidzianego dla danego przestępstwa.

Ale niezależnie od tych ogólnych przepisów prawodawstwo nasze przewiduje rozszerzenie pojęcia recydywy w niektórych przypadkach szczegółowych. I tak recydywą jest ponowne (w ciągu 5 lat) przestępstwo zagarnięcia mienia społecznego lub paserstwo nawet jeżeli sprawca z takich czy innych względów kary za pierwsze przestępstwo w ogóle nie odbył. Przy skazaniu za niedozwolony wyrób spirytusu, recydywą jest każdy powrót do tego procederu, niezależnie od czasu jaki dzieli pierwsze skazanie od ponownego przestępstwa. Inne ustawy karne nie tylko podnoszą przy recydywie górną granicę kary, ale podwyższają ponadto minimum kary, poniżej którego sąd nie może zejść przy wymierzaniu kary w przypadkach recydywy. Istotne znaczenie ma również przepis zawarty w ustawie o przekazaniu niektórych wykroczeń do orzecznictwa karno-administracyjnego. Przepis ten wylicza wykroczenia, które ścigane są w drodze sądowej (a nie w trybie karno-administracyjnym) jeżeli sprawca dopuścił się tego czynu w ciągu 5 lat od uprawomocnienia się orzeczenia skazującego go za analogiczne przestępstwo.

Wytyczne Sądu Najwyższego zawierają więc swego rodzaju spis sytuacji prawnych, w których należy stosować przepisy o recydywie. Ale nie to przypomnienie wydaje się najistotniejsze. Wytyczne zawierają generalne stwierdzenie, że recydywista jest przestępcą ponownie godzącym w określone dobro społeczne, chronione przez kodeks karny. I że nie wykorzystywanie przez sądy tych możliwości, jakie w zakresie karania recydywistów stwarzają obowiązujące przepisy prawne — wydatnie osłabia zaufanie społeczeństwa do skuteczności ochrony, jaką prawo otacza obywateli i ich indywidualne i społeczne interesy.

Moralne potępienie elementów pasożytniczych przez opinię publiczną musi iść w parze — jak wynika z omawianych tu wytycznych Sądu Najwyższego — z postulatami polityki kryminalnej i zasadami stosowania prawa wobec recydywistów, ponawiających próby naruszenia porządku prawnego w naszym kraju.

JAN WOLSKI

Zapraszamy do nowego tańca!

MIRLITON — po polsku fujarka — to nazwa nowego tańca, modnego obecnie na Lazurowym Wybrzeżu. Można go tańczyć solo, we dwoje lub grupowo.

Na zdjęciu: „Monsieur Mirliton" (Jean-Pierre Orfino) z partnerką w minisukience, ozdobionej modnymi pomponikami, w jednej z figur nowego tańca.

(CAF-Keystone)

POCZTÓWKA Z BUENOS AIRES

(Rozmowa z Andrzejem Wydrzyńskim — autorem scenariusza)

POPEŁNIĘ RZECZ HANIEBNĄ: zdradzę, mianowicie, co będzie w kolejnym odcinku ostatniej rewelacji naszej TV — w widowisku sensacyjnym pt. „Pocztówka z Buenos Aires". Otóż, bohater Marek Wolski nie odzyska mikrofilmu, o który mu chodzi, czyli przegra.

— Dlaczego tak się stanie? — pytam autora scenariusza Andrzeja Wydrzyńskiego. **— To wbrew przyjętym regułom gry. Zawsze przecież bohaterowie typu Święty, Baron czy Kloss wychodzą zwycięsko z opresji. A Marek Wolski, zdawałoby się, jest jednym z nich. Rycerz bez zmazy i skazy...**

— Właśnie dlatego przegra. Zbyt ufa we własne siły. A poza tym nie ma na świecie rycerzy bez zmazy i skazy. Czy nie uważa pani, że ci wszyscy nasi współcześni Święci są nieco papierowi? Moim zdaniem, widowisko sensacyjne ma prawo i powinno posługiwać się postaciami prawdziwymi i używać nie tylko koloru białego i czarnego.

Ale tak się utarło...!

— Tak się utarło, że gdy w utworze występuje sekretarz POP, to zaraz mówi się — „schematyczność", a gdy detektyw — to „kryminał". Tym czasem każde zdarzenie może służyć jedynie za pretekst, za kanwę powiedzenia głębszej prawdy o człowieku. Nie będę tu powtarzał banału, że Dostojewski jest ojcem kryminału, ale weźmy choćby niektóre powieści Simenona, twórczość Greene'a czy nawet anty-powieść Robbes-Grilleta „Gumy", gdzie wątek sensacyjny służy tylko jako pomysł formalny.

— Ale nie dzieje się tak zawsze.

— Oczywiście. Twórczość sensacyjna (nie identyfikujmy jej z kryminalną!), tak dziś popularna w TV, ma swoją bogatą tradycję. Wywodzi się z powieści awanturniczej. Początków jej szukać trzeba w „Przygodach Robinsona Crusoe", w „Tomie Jonesie" Fieldinga, w twórczości Waltera Scotta.

— Powiedział pan — „popularna w TV". Zgoda. Widowiska sensacyjne skupiają chyba największą liczbę widzów. Każda telewizja stara się je robić. Ale dlaczego nasz Kloss czy Marek Wolski nie potrafią zadawać ciosów z takim fasonem, jak czyni to Święty czy Baron?

— Potrafią, a nawet lepiej. Tak samo, jak nasz reżyser potrafi to świetnie zademonstrować widzowi. Trudność polega na ubogiej bazie technicznej naszej TV. Nie stać nas na częste i udźwiękowione dokrętki filmowe, na efektowne rajdy samochodów wyścigowych, na błyskawiczne przerzutki z Nowego Jorku do Rzymu czy na Haiti. Jesteśmy jeszcze skazani na kameralność, a kameralność nie stanowi najlepszej oprawy widowiska sensacyjnego.

A jednak pańska „Pocztówka z Buenos Aires" wcale nie sprawia wrażenia kameralności. Czuje się w niej oddech wielkiego świata i Wielkiej Przygody.

— Przygoda rozpocznie się dopiero w następnej serii pt. „Pajęczyna". Nazwy kolejnych odcinków: „ODESSA", „TACUI " i "SIMONE WZYWA HERMANA".

— Tytuły frapujące, zwłaszcza dwa pierwsze...

— To nazwy autentycznych tajnych organizacji faszystowskich, mających swoje ośrodki w Genewie, Malmoe i Ameryce Południowej.

— I nasz bohater, Marek Wolski, nie będzie tu jedynym i wyłącznym demaskatorem?

— Nie będzie. Choć na pewno odegra wybitną rolę. Ale o tym — na małym ekranie!

Rozmawiała:

EWA BERBERYUSZ

Nowinki filmowe

JEANNE MOREAU KATARZYNĄ WIELKĄ

◆ WYTWÓRNIA „Warner Bross" zapowiada realizację nowej wersji filmowej życia Katarzyny Wielkiej. Rolę tytułową zaproponowano znakomitej francuskiej aktorce, Jeanne Moreau. W filmie tym grać również będą: Peter O'Toole, Jack Hawkins i Akim Tamiroff.

ZAMACH 20 LIPCA NA EKRANIE

◆ PARYŻ. Jean Delannoy przygotowuje wraz z historykami Alainem Decaux i Andre Castelot film pt. „Trzeba zabić Hitlera". Film poprzez losy pułkownika von Stauffenberga ukaże dzieje spisku przeciwko Hitlerowi. W roli fuehrera wystąpi aktor amerykański Billy Frick, który grał już tę rolę w filmie „Czy Paryż płonie". Rolę Martina Bormanna Delannoy powierzy Robertowi Hosseinowi, Hermanna Goeringa — Peterowi Ustinovowi.

TASIEMCOWY TYTUŁ

◆ NOWY JORK. Julie Andrews gra obecnie w filmie reżyserii Blake Edwardca, który jest również autorem scenariusza. Film nosi tasiemcowy tytuł: „Droga Lily, gdzie byłaś tej nocy, w czasie której, jak powiadasz, zamordowałaś barona von Richthofena?" Jest to opowieść o kobiecie, która ma za zadanie uwiedzenie asa lotnictwa niemieckiego w czasie pierwszej wojny światowej.

DICK VAN DYKE W ROLI KENNEDY'EGO

◆ NOWY JORK. Dick van Dyke grać będzie rolę prezydenta Johna Kennedy'ego w filmie „With Kennedy". Film powstanie w oparciu o książkę Pierre Salingera, rzecznika prasowego zamordowanego prezydenta.

PROTEST VISCONTIEGO

◆ RZYM. Luchino Visconti zażądał, aby z nowelowego filmu „Czarownice", który niedawno wszedł na ekrany we Włoszech, wycofano reżyserowany przez niego epizod. Powodem tego są zmiany w dialogu, jakich dokonała w kilku miejscach cenzura.

Liofilizacja

LIOFILIZACJA czyli zupełne odwodnienie artykułów będzie poważną konkurencją dla artykułów mrożonych jak również konserwowanych innym sposobem. Jest obojętne, gdzie i w jakiej temperaturze przechowuje się liofilizowane produkty żywnościowe. Ogromną zaletą tych produktów jest ich niska waga. Ważne jest również to, że ani budowa, ani skład produktów nie ulega zmianie. W USA przewiduje się, że udział poszczególnych grup towarowych w 1970 r. w produkcji liofilizowanych artykułów żywnościowych przedstawiać się będzie następująco: mięso drobiowe — 25 proc., mięso — 15 proc., ryby i skorupiaki — 10 proc., owoce i soki owocowe — 10 proc., warzywa — 10 proc., napoje — 10 proc., produkty mleczne — 5 proc., inne 15 proc. (JJ)

MORDERSTWO przed teatrem

JOSEPHINE TEY — **Tłumaczyła Irena Doleżal-Nowicka**

— 74 —

— W każdym razie dziękuję bardzo, że nareszcie powiedział mi pan prawdę. A teraz muszę wszystko przygotować do wizyty doktora Andersona.

— Czy mimo to nadal zamierza pani go pielęgnować? — spytał odruchowo Grant. Może teraz nastąpi wybuch niedowierzania.

— Oczywiście, że tak — odparła niezwykła dziewczyna. — Niezależnie od faktu, że jest modercą, ma rozbitą głowę, a niezależnie od tego, że nadużył naszej gościnności, ja jestem zawodową pielęgniarką. Westchnęła i wróciła do pokoju, by pielęgnować człowieka, który tak bez skrupułów wykorzystał jej zaufanie i gościnność rodzinnego domu.

13 ZWŁOKA

Grant nie mógł zasnąć tej nocy. Gdzieś w jego umyśle kryło się jakieś niezadowolenie. Jak wszyscy stale analizujący siebie ludzie, zdawał sobie z tego sprawę i chciał najpierw umiejscowić to odczucie, by potem móc wyciągnąć je na światło dzienne i powiedzieć, „Mój boże, i czym się tak dręczyłem?" Czy chodziło mu o dziewczynę? Czy żałował jej z powodu odwagi i szlachetności, jaką wykazała? Nie miał jednak żadnych podstaw, żeby przypuszczać, iż Lamont był dla niej czymś więcej, niż po prostu znajomym. Jej niewątpliwe zainteresowanie nim podczas herbaty można było tłumaczyć faktem, że był jedynym interesującym wedle jej kryteriów mężczyzną w okolicy. A może to obawa, że ścigany mimo wszystko wymknie się z rąk sprawiedliwości? Ale doktor Anderson powiedział, że czaszka nie jest uszkodzona i że chory wkrótce będzie mógł ruszać w drogę.

Nie istniały żadne powody, które mogłyby go martwić, a jednak w głębi serca czuł dziwny niepokój. Postanowił więc wstać i spytać pielęgniarkę, czy nie może jej w czymś pomóc. Nałożył szlafrok i ruszył w stronę smugi światła, którą widać było pod uchylonymi drzwiami. Dziewczyna nadeszła korytarzem z zapaloną w ręku świecą.

— Jest zupełnie bezpieczny, panie inspektorze — oświadczyła, a wyraźny ton drwiny w jej głosie sprawił mu dużą przykrość.

— Nie mogłem zasnąć. Usłyszałem pani kroki, pomyślałem więc, że mógłbym w czymś pomóc — powiedział z całą godnością, na jaką go było stać w tym dezabilu i o tej dziwnej godzinie.

— Nie, dziękuję bardzo — złagodniała trochę — nie ma nic do roboty. Nadal jest nieprzytomny. — Otworzyła drzwi i wpuściła go do pokoju.

— Tylko przy łóżku chorego paliła się mała lampka. Poza tym pokój był pogrążony w cieniu. Lamont był nadal nieprzytomny. — Grant przyjrzał mu się badawczo i stwierdził, że wygląda nieco lepiej i oddycha regularnie.

— Odzyska przytomność nad ranem — powiedziała i brzmiało to bardziej jak obietnica, niż jak stwierdzenie.

— Nie potrafię wyrazić, jak bardzo przykro mi jest — odezwał się nagle Grant — że pani została narażona na to wszystko... że pani została w to wmieszana.

— Niech się pan tym nie przejmuje, inspektorze, nie jestem specjalnie wrażliwa. Wolałabym jednak, żeby mój wuj i moja matka nie dowiedzieli się o tej całej sprawie. Czy będzie pan mógł to załatwić?

— Chyba tak. Możemy namówić doktora Andersona, żeby mu zalecił rekonwalescencję na południu kraju.

(Ciąg dalszy nastąpi)

IRENA KIRSZENSTEIN

◆ Wyrównany rekord świata ◆ 1 rekord Europy ◆ 4 rekordy ZSRR
◆ 3 rekordy Polski oraz wiele dobrych wyników

plonem 2-dniowych zmagań lekkoatletów Polski i ZSRR

Międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska — ZSRR zakończyło się w konkurencjach kobiecych zwycięstwem Polek 66:51, a w meczu drużyn męskich triumfowali reprezentanci ZSRR — 111:99. Plonem dwudniowych zawodów był wyrównany rekord świata na 200 m kobiet przez Irenę Kirszenstein — 22,7, 1 rekord Europy, 4 rekordy ZSRR i 3 rekordy Polski. Ponadto padło wiele wyników na wysokim poziomie światowym. Ta krótka statystyka najlepiej obrazuje dwudniowe pojedynki czołowych drużyn świata. Bez wątpienia mecz chorzowski należał do najciekawszych spotkań w 1967 roku.

PIĘKNY sukces odniosły w Chorzowie nasze lekkoatletki. 15-punktowe zwycięstwo nad drużyną ZSRR, jeszcze do niedawna najlepszym zespołem świata, ma dużą wartość międzynarodową. Już dawno nie widzieliśmy naszej reprezentacji kobiecej walczącej z taką ambicją. Trener Andrzej Piotrowski ma szczęśliwą rękę. Ledwo został kierownikiem drużyny kobiecej, a zespół nasz stał się kolektywem prawie bez słabych punktów. Zwycięstwo odniesione w Chorzowie cieszy tym bardziej entuzjastów lekkiej atletyki, że przecież w tym roku nasze reprezentantki czeka trudna próba — Puchar Europy.

Punkty dla naszych barw zdobywał nie tylko niezawodny tandem K—K, ale także Sobieska, Zielińska, Salacińska, Jaworska. Ta ostatnia ustanowiła rekord Polski w rzucie oszczepem rezultatem 58,68. Tak więc wymazany został z tabel stary — pochodzący sprzed 7 lat — rekord Urszuli Figwerówny — 57,77. Daniela Jaworska poprawia się ze startu na start i obecnie jest jedną z najlepszych oszczepniczek świata.

CIĘŻKIE zadanie w tym meczu miała Irena Kirszenstein. Broniła naszych barw w 4 konkurencjach. Jeszcze trwał skok w dal, a już rywalki przygotowywały się do biegu na 200 m. Mistrzyni Europy nie miała czasu na koncentrację przed skokiem, ale walczyła zacięcie. Kirszenstein miała dwa najlepsze skoki w ostatnich seriach — 6,43 i 6,44. Niestety, nie udało jej się wyprzedzić Całyszewej. Ta niespodziewana porażka zdopingowała mistrzynię Europy w następnej konkurencji — biegu na 200 m.

Pierwszą połowę dystansu poprowadziła ostro Kłobukowska. Na 50 m przed metą na czoło wyszła Irena Kirszenstein, przerywając taśmę mety z rezultatem równym jej rekordowi świata — 22,7. Był to piękny, niezapomniany bieg. Ewa Kłobukowska miała czas o 0,2 sek. gorszy.

POJEDYNKI najlepszych lekkoatletów Polski i ZSRR były niezwykle emocjonujące. Wydawało się, że szanse odrobienia strat z soboty przepadły już w pierwszej konkurencji niedzielnej — w biegu na 400 m mężczyzn. Zwyciężył bowiem zawodnik radziecki, Zagoris — 51,1, wyprzedzając Polaków Weinstanda i Grędzińskiego. W obliczeniach po pierwszym dniu wypadało że jedynie zwycięstwo Grędzińskiego będzie warunkiem powodzenia polskiej drużyny. Mistrz Europy poprowadził ostro pierwsze 200 m, ale nie wytrzymał narzuconego przez siebie tempa. 22-letni Weinstand ustanowił rekord życiowy rezultatem 51,4.

Następna konkurencja — rzut młotem — zakończyła się łatwym zwycięstwem reprezentantów ZSRR i przewaga drużyny gości wzrosła do 12 pkt. W tym momencie do walki poderwali się Polacy. Na 200 m Werner i Badeński o klasę przewyższali sprinterów radzieckich i wygrali bez trudu.

Kolejne punkty wywalczyli Szordykowski i Luers w biegach na 1 500 m i 3 000 m z przeszkodami. Przewaga drużyny radzieckiej stopniała do 1 punktu — 80:79.

Pozostały jeszcze następujące konkurencje: skoki wzwyż i w dal, dysk, 10 km, 4 x 400 m. Szanse wygrania meczu były realne. Skończyło się jednak na nadziejach. W skoku w dal reprezentanci ZSRR odnieśli podwójne zwycięstwo. W skoku wzwyż — też „dublet" dla ZSRR. Nam na osłodę pozostały tylko dobre rezultaty w ostatnich konkurencjach. W rzucie dyskiem Edmund Piątkowski poprawił swój rekord Polski — 61,12. Zawód sprawił natomiast Zenon Begier, który zajął 4 miejsce. Znakomicie spisali się sztafeta 4 x 400 m, a zwłaszcza biegnący na pierwszej zmianie debiutant, Bałachowski. Najsłabszym członkiem sztafety był mistrz Europy, Grędziński.

OD OGÓLNEGO poziomu meczu wyraźnie odbiegły rezultaty w biegach od 1 500 do 10 000 m. Zawodnicy walczyli tu jednak o punkty, a nie o uzyskanie jak najlepszych czasów. Ponieważ obie strony zastosowały taktykę defensywną — wyniki były na poziomie „B" klasy. W biegu na 1 500 m początkowo tempo było takie jak w maratonie. Taktyka rozstrzygania biegu na finiszu okazała się korzystniejsza dla Polaków. Jedynie na dystansie 10 tys. m nasi reprezentanci przegrali ze swymi konkurentami.

CO ZADECYDOWAŁO o porażce polskiego zespołu?

Bez wątpienia poważne braki w konkurencjach technicznych. Reprezentanci ZSRR zanotowali „dublety" w pchnięciu kulą, rzucie oszczepem, rzucie młotem, w trójskoku, w skoku wzwyż i w skoku w dal. Jedynie dzielna postawa Sokołowskiego, który ustanowił rekord Polski w skoku o tyczce — 5,05 i Piątkowskiego, który także poprawił rekord w rzucie dyskiem 61,12, uratowały nasz zespół przed kompromitacją w konkurencjach rzutów i skoków. Lepiej niż się spodziewano spisali się biegacze, którzy musieli odrabiać straty miotaczy i skoczków.

Przedostatnia kolejka przyniosła rozstrzygnięcie

◆ Lech awansuje do II ligi ◆ Arkonia walczy o wicemistrzostwo ◆ Czarni i Błękitni opuszczają szeregi ligi międzywojewódzkiej

Wczorajsza runda mistrzowska ligi międzywojewódzkiej nie oczekiwanie przyniosła zasadnicze rozstrzygnięcie, a mianowicie wyłoniła zespół, który awansował do II ligi. Został nim Lech, po zwycięstwie 9:0 (7:0) nad Bałtykiem Gdynia i jednoczesnej porażce Arkonii 0:2 (0:0) w meczu z Turem w Turku. W tej sytuacji poznański Lech mając 3 punkty przewagi nad Arkonią i 4 pkt. nad Wartą, która mimo ambitnej walki przegrała wczoraj z Czarnymi w Szczecinie 1:2 (0:0) już na tydzień przed zakończeniem rozgrywek został II-ligowcem.

MOŻNA sobie wyobrazić, jak Gród Przemysława święcił sukces „poznańskiej lokomotywy" na wieść, o porażce Arkonii. Kibice Lecha już od paru tygodni jeździli ze swoją drużyną na wyjazdowe mecze z transparentami... „Witamy Lecha w II lidze". Okazuje się, że byli dobrymi prorokami.

Inny nastrój panuje w obozie Arkonii. Swoje apetyty na II ligę musi odłożyć do przyszłego roku, a w obecnym zadowolić się tytułem wicemistrza grupy.

Ostatnia kolejka spotkań, jaka rozegrana zostanie w nadchodzącą niedzielę nie przyniesie już większych zmian. III ligę opuszczają BŁĘKITNI, którzy doznali w Bydgoszczy porażki z Budowlanymi 0:2 (0:0) oraz LECHIA, POLONIA P., UNIA W. automatycznie — ZAWISZA Ib i nie stety CZARNI Szczecin.

CZARNI — WARTA	2:1
Lech — Bałtyk	9:0
TUR — ARKONIA	2:0
BUDOWLANI — BŁĘKITNI	2:0
Polonia — Lechia	0:0
Darzbór — Unia W.	5:1
Polonia Gd. — Zawisza Ib	5:0
Flota — Calisia	2:2

TABELA

1.	Lech	46:12	73—19
2.	ARKONIA	43:15	69—14
3.	Warta	42:16	67—16
4.	Polonia Gd.	38:20	56—29
5.	Darzbór	28:30	38—41
6.	Calisia	27:31	34—39
7.	Budowlani	27:31	27—35
8.	Flota	27:31	33—46
9.	Tur	28:32	33—41
10.	Bałtyk	26:32	34—44
11.	Zawisza Ib	26:32	35—46
12.	CZARNI	24:34	35—54
13.	Unia W.	23:35	26—61
14.	BŁĘKITNI	22:36	28—43
15.	Polonia P.	21:37	21—39
16.	LECHIA	18:40	27—49

43 zespoły w turnieju drużyn podwórkowych o nagrodę „Kuriera"

DO TURNIEJU drużyn podwórkowych o nagrodę „Kuriera Szczecińskiego" zgłosiły się 43 zespoły. Kierownictwo turnieju podzieliło drużyny na trzy grupy rozgrywkowe.

W grupie I, która rozgrywać będzie mecze na stadionie SKS Czarni znajdują się następujące zespoły: **Sokoły, Gryf, Eurobiusze, Błyskawica, Animalsi, Juventus, Promień, Portugalia, Stołczynianka, Dukla, Warmia, Jaguar, Jastrzębie, Dęby.**

GRUPA II — stadion MKS Fogoń: **Santos, Spartanie, Złote Błyskawice, Zapomniani, Wirginia City, Polanie, Real, Wikingowie, Jagiellonii, Benfica, Kormorany, Komandosi, Sołtens, Wichura, Faraon, Czerwone Diabły.**

GRUPA III — stadion SGKS Arkonia: **Głębokie, Syrenka, Gwardia, Naprzód, Inter, Orzeł, Składanka, Olimpia, Orzeł Biały, Grom, Zawisza, Dzikusy, Polonia.**

Rozgrywki grup drugiej i trzeciej rozpoczną się 5 lipca o godz. 9 rano. Grupa pierwsza wystartuje 10 lipca o godzinie 9.

Intertoto

ZAGŁĘBIE POKONAŁO MISTRZA SZWECJI

DUŻY sukces odnieśli, grający w grupie II piłkarze sosnowieckiego Zagłębia. Pokonali oni w Sztokholmie mistrza Szwecji, Djurgarden 2:1 (0:1).

PORAŻKA GKS

GKS KATOWICE przegrał na własnym boisku z czołowym zespołem ligi Czechosłowacji, Unionem Teplice, 0:2 (0:1). Bramki strzelili: Stratil w 7 min. z rzutu karnego i Kantor w 68 min.

W POZOSTAŁYCH niedzielnych spotkaniach pierwszej rundy w strefie wschodniej padły następujące wyniki:

grupa I: Hannover 96 — Lokomotive Lipsk 2:1 (1:0), Norrkoeping — Rapid Wiedeń 6:3 (3:3),

grupa IV: IFK Goeteborg — Bohemians Praga 2:1 (2:1),

grupa VIII: Vejle Bold Klub (Dania) — Fortuna Duesseldorf 5:3 (2:1).

MOTOR ROSTOCK ZWYCIĘŻYŁ W TURNIEJU

W rozegranym z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielców turnieju piłki nożnej, pierwsze miejsce zajął MOTOR Rostock 3 pkt., przed LOK Zuessow i Przemstavem Praga po 2 pkt, oraz Czarnymi Ib.

Kolarze Czarnych wygrali mistrzostwa ZS „Start"

2 bm. zakończyły się mistrzostwa kolarskie federacji „Start". W punktacji ogólnej zwyciężyli kolarze „Czarnych" Szczecin 291 pkt. przed Startem Łódź 191 pkt.

Ortiz obronił tytuł

W San Juan w Porto Rico odbył się pojedynek pięściarzy zawodowych o tytuł mistrza świata w w. lekkiej, w którym obrońca tytułu CARLOS ORTIZ (Porto Rico) wygrał z Meksykaninem Sugarem Ramosem przez tko w 4 rundzie.

Dobra postawa polskich kajakarzy na mistrzostwach świata w Tampere

Szczecinianin Szuszkiewicz wśród finalistów

W fińskiej miejscowości Tampere odbyły się międzynarodowe regaty kajakowe z udziałem reprezentantów 10 państw, w tym i Polski.

NA STARCIE stanęło wielu finalistów mistrzostw świata, toteż poziom zawodów był wysoki. Tym bardziej więc cieszą sukcesy polskich kajakarzy, którzy wywalczyli dwa zwycięstwa i byli reprezentowani we wszystkich biegach finałowych.

ZWYCIĘSTWA odnieśli: SZUSZKIEWICZ, który niespodziewanie wygrał bieg na 10 tys. m jedynek w czasie 46.35,0. Wyprzedził on Numisto (Finlandia) — 46.42,0 i Pocorę (Rumunia) — 46.56,5, a także nasza dwójka pań na 500 m — ANTONOWICZ i DOERING — 2.13,9 przed parą rumuńską SERGHERI i DUMITRU — 2.16,0 i Szwecją — 2.17,0.

W jedynkach kobiet na 500 m w finale znalazły się dwie Polki. Zwyciężyła DUMITRU — 2.12,3 przed Doering (Polska) — 2.23,8, a Antonowicz była czwarta.

Dobrze wypadł SZUSZKIEWICZ również w olimpijskiej konkurencji — wyścigu jedynek na 1 000 m, zajmując III miejsce w czasie 4.45,4. Konkurencję tę wygrał PFAFF (Austria) — 4.43,3 przed KNUTSSONEM (Dania) — 4.43,5. Polak wyprzedził tak doskonałych zawodników jak finaliści mistrzostw świata Rumunii — 4.46,0 i Pocora — 4.46,7.

A oto finałowe lokaty pozostałych naszych osad:

MĘŻCZYŹNI — K-2 1 000 m — 6. Błaszkiewicz i Zimny, K-2 500 m — 5. Błaszkiewicz i Zimny, K-2 10 tys. m — 4. Błaszkiewicz i Kempa.

Pawłowski wygrał XI wyścig „Szlakiem walk płk. Skopenki"

Labocha triumfował w Sandomierzu

Stanisław Pawłowski (LZS Łódź) wygrał międzynarodowy wyścig kolarski „Szlakiem walk płk. Skopenki", a w konkurencji zespołowej najlepszą okazała się ekipa LZS Katowice, w której barwach startowali m. in. Bogusław Fornalczyk i Józef Gawliczek.

OSTATNI, piąty etap był najspokojniejszy w całej imprezie. Na 200-kilometrowej trasie z Wiślicy do Sandomierza liderzy obydwu klasyfikacji uważnie strzegli swego dorobku. Dopiero na ok. 50 km przed metą udała się akcja trójce: **Stanisław Labocha** (LZS Szczecin), Wojciech Goszczyński (LZS Wrocław) i Leonid Sobko (ZSRR). Po szybkim finiszu w Sandomierzu 20-letni **Stanisław Labocha**, który pochodzi z Nowogardu i jest wychowankiem trenera **Bednarka**, odniósł pierwszy poważniejszy sukces w swej karierze. Zwyciężył on z czasem 4:59,15 przed Goszczyńskim 4:59,32 i Sobko — 4:59.51.

Oto dalsza kolejność:

4) Kazmierczak (NRD)	5:01,50
5) Eicholz (NRD)	5:02.08
6) Gawliczek (Katowice) —	ten sam czas
7) Forma (Legia) —	ten sam czas

Ze 102 zawodników, którzy rozpoczęli wyścig, na metę do Sandomierza przyjechało 60. Silna reprezentacja LZS SZCZECIN została zdekompletowana na skutek wycofania się ZIELIŃSKIEGO, POLEWIAKA i JAREMY.

Bokserzy walczyli w Szczecinie i Goleniowie

PO OKRESIE „posuchy" w szczecińskim boksie w sobotę i niedzielę sympatycy tej dyscypliny sportu mieli okazję obejrzenia dwóch międzynarodowych meczów, rozegranych w Szczecinie i Goleniowie, w których walczyły drużyny Pogoni i Dynamo Rostock.

W pierwszym meczu pięściarze Pogoni pokonali Dynamo 12:10, biorąc tym samym rewanż za nieznaczną porażkę 9:11 w Rostocku.

W drugim meczu rozegranym w niedzielę w Goleniowie bokserzy Dynamo zwyciężyli w identycznym stosunku i z kolei oni wyrównali straty z pierwszego meczu.

Tu TOTO

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w TOTO-LOTKU z dnia 2. VII. br., na który wpłynęło 5 051 910 zakładów, wylosowano następujące numery: 1, 20, 23, 40, 44, 46, dod. 14.

Szczepienia psów przeciw wściekliźnie

z terenu miasta Szczecina

PRZEDŁUŻA SIĘ DO 14 LIPCA BR.

Szczepienia psów — w lecznicy dla zwierząt w Szczecinie, ul. Ostrawicka 1/2 codziennie od godz. 9—12 po południu — w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19.

2652-K

Urząd Telefonów Miejscowych

w Szczecinie

ZAWIADAMIA ABONENTÓW,

że ze względu na urlop wypoczynkowy pracowników rachuby

rachunki telefoniczne za m-c lipiec zostaną wysłane w sierpniu br.

Ujmą one należności za okres dwumiesięczny. **Abonenci mogą dokonywać przedpłat w przewidywanej wysokości rachunku.**

2562-K

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Powiatowego Rew. V-go w Szczecinie mający kancelarię przy ul. Dworcowej 11/5 na podstawie art. 867 w związku z art. 864 § 1 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8. VII. 1967 r. o godz. 12-tej w Szczecinie przy ul. Krakowskiej 5 odbędzie się 1-sza licytacja sprzedaży następujących ruchomości stanowiących własność Jana Małeckiego: spawarka elektryczna, prostownik elektryczny, trzy wanny galwanizacyjne, wiertarka elektryczna stołowa z silnikiem, prasa mała z silnikiem elektr., prasa zdemontowana większa, wytwornica, szlifierka ostrzałka z silnikiem, anody galwanizacyjne szt. 8, bęben do czyszczenia metali, oszacowanych na łączną sumę 31 200 zł z tym, że cena wywołania w 1-szym terminie licytacji wynosi 3/4 wartości szacunkowej. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji od godz. 11-tej. 5904-K

Przetargi

Centrala Rybna w Szczecinie, ogłasza przetarg ograniczony na sprzedaż samochodu ciężarowego marki „Nysa 59", nr silnika 20-038918, nr podwozia 9867, nr rejestracyjny MA 73-54, cena wywywoławcza 21 000 zł. Do udziału w przetargu zaprasza się jednostki gospodarki uspołecznionej oraz osoby prywatne legitymujące się zaświadczeniem Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej stwierdzającym, że w związku z ich działalnością nabycie tego pojazdu jest uzasadnione. Przetarg odbędzie się w Centrali Rybnej w Szczecinie przy ul. Bulwar Gdyński 2, w dniu 17.VII.1967 r. o godz. 10. Warunkiem udziału w przetargu jest złożenie w kasie CR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej. Pojazd można oglądać w CR od dnia 8.VII. 1967 r. w godz. 10—14. 2650-K

Pracownicy poszukiwani

Stocznia Szczecińska im. A. Warskiego przyjmie do pracy od zaraz starszych ekonomistów i starszych księgowych ze znajomością zagadnień finansowych, kosztowych i księgowości majątkowej. Wymagane wyższe względnie średnie wykształcenie z długoletnią praktyką. Zgłoszenia przyjmuje dział osobowy stoczni ul. Hutnicza 1, tel. 302-243. 2436-K

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Nowogardzie, ul. Boh. Warszawy 33 — zatrudni od zaraz inżynierów oraz techników budowlanych na kierowników budów. Ponadto zatrudni się każdą ilość fachowców budowlanych w zawodach murarza-tynkarza, zbrojarza-betoniarza, dekarza-blacharza, cieśli, zduna, malarza oraz robotników niewykwalifikowanych. Praca w akordzie zryczałtowanym (na umowy). Możliwość otrzymania premii do 40 proc. Pozostałe warunki wg UZP w Budownictwie z 15. III. 1958 r. Podania o przyjęcie należy kierować pod adresem jak wyżej. 2438-K

Praca

POTRZEBNA starsza pomoc domowa. Warunki dobre. Zgłaszać się: Kaszubska 34/7, godz. 17—20. 5957-G

ZAOPIEKUJĘ się dziećmi we własnym mieszkaniu, Swarożyca 6—5. 5959-G

POTRZEBNA pomoc do mowa na stałe. Warunki b. dobre, Mazurska 20—5, tel. 245-77. 5974-G

POSZUKUJĘ opiekunki do dziecka, Szczecin, ul. Odzieżowa 15-b—12. 6012-G

WYKWALIFIKOWANA prasowaczka garderoby poszukuje pracy. Warunki do omówienia, ul. Sciegiennego 59—1. 6031-G

Różne

POSZUKUJĘ garażu w pobliżu Al. Wyzwolenia między Al. Buczka — Świerczewskiego, tel. 238-27. 5997-G

„DESA" zakupi natychmiast lub przyjmie do sprzedaży komisowej: sekretery i komody intarsjowane (nawet bardzo zniszczone), stare zegary, szkło, porcelanę, wyroby z cyny, brązu, srebra (cukiernice, dzbanki, wazy, świeczniki) ikony, obrazy, talary, dukaty, figurki porcelanowe, kufle Metlach, starą broń, dywany wschodnie i inne dzieła sztuki - antyki. „DESA", Szczecin, Al. Wojska Polskiego 32. 2601-K

Nieruchomości

PÓŁ WILLI z ogrodem, dzielnica Pogodno — sprzedam, tel. 232-13. 5978-G

DOM z możliwością wszelkiej hodowli, ogrodnictwa, 2 szklarnie — z powodu choroby — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 6025. 6025-G

Kupno

MASZYNĘ do wyrobu siatek drucianych — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, pod 5972. 5972-G

ZAKUPIĘ każdą ilość płyt marmurowych białych różnych rozmiarów z mebli, oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5790. 5791-G

OSŁONĘ przednią i widelec do „Osy 175" — kupię, Szczecin, ul. Czereśniowa 17. 6019-G

SKUTER „Vespa" nowy — kupię. Szapirko, Kraków, Miodowa 14—7, tel. 622-21. 2559-G

PRZYCZEPĘ do „Pannonii" — kupię. Jedności Narodowej 19—6. 5956-G

Sprzedaż

MASZYNĘ „Łucznik" oraz różne meble — sprzedam, Barlickiego 9. 5928-G

KREDENS kuchenny — sprzedam, Jagiellońska 8—13, wieczorem. 5930-G

„JAWĘ" 250 ccm — sprzedam, Żydowce, ul. Srebrna 22. 5933-G

SAMOCHÓD „Star 20", po kapitalnym remoncie i nowego „Wartburga" — sprzedam, Zenon Wiatr, Curie-Skłodowskiej 1—2. 6072-G

„JAWĘ" 250 — sprzedam, Dąbie, ul. Racibor ska 10 — 1-a. 5966-G

TANIO sprzedam piec przenośny, Szczecin, Łokietka 27—14. 5969-G

NOWE pianino — sprzedam, ul. Borysa 12. 5988-G

„JUNAKA" — sprzedam, tel. 710-56. 5990-G

„SKODĘ 1102" po kapitalnym remoncie — sprzedam, ul. Jagiellońska 14—8. 6022-G

ROWER nowy, akwarium, pianino — sprzedam, tel. 210-68. 6032-G

NOWOCZESNY wózek dziecięcy, głęboki — sprzedam, tel. 257-13. 5940-G

„MOSKWICZA 401" z zapasowym silnikiem pilnie sprzedam, Dąbie, ul. Emilii Gierczak 10—2-a. 5947-G

PILNIE sprzedam motocykl „Pannonia", WSK 125 ccm oraz kredens stołowy (ciemny), Szczecin, ul. Rewolucji Październikowej 21—12. 5948-G

PEKIŃCZYKA — sprzedam, Budziszyńska 50—2. 5958-G

ULE z pszczołami — sprzedam, Szczecin-Klucz, ul. Rymarska 120—4. 5964-G

„SKODĘ 1101", stan idealny tanio sprzedam, Szczecin-Dąbie, Goleniowska 76-a. 5965-G

Lokale

2 DUŻE pokoje, kuchnia z wygodami, c. o. — zamienię na mniejsze, ul. Mazurska 21—2. Wiadomość: tel. 238-49, od godz. 19. 5931-G

3 MAŁE pokoje z nowego budownictwa, zamienię na 3 większe, najchętniej nowe budownictwo, al. Wyzwolenia 65—17, od 16. 5936-G

POKÓJ, kuchnię, wygody, zamienię na kawalerkę — nowe budownictwo. Barbary 5—2. 5859-K

POSZUKUJĘ 2-pokojowego mieszkania na okres 1 roku. Może być na przedmieściu. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 6026. 6026-G

ODNAJMĘ pokój w miesiącach: lipcu i sierpniu 2 osobom, Bogusława 29—5. 6033-G

3 POKOJE z wygodami, nowe budownictwo, balkon, zamienię na willę przeznaczoną do sprzedaży, Małopolska 52—14. 5976-G

3 POKOJE, kuchnia, 2 ogródki nadające się na hodowlę — ogrodzone, chlewiki — zamienię na 2 duże lub 3 małe pokoje. Dzielnica obojętna, Broniewskiego 1—1. 5975-G

SAMOTNA pani poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5983. 5983-G

2 POKOJE, kuchnia z wygodami, ogródek, chlewik, w Ełku, zamienię na 2 pokoje z kuchnią, najchętniej w nowym budownictwie w Szczecinie. Wiadomość: Ełk, Dzierżyńskiego 32—1, Roszkowski. 5991-G

PRZYJMĘ na mieszkanie uczennicę, tel. 378-92. 6006-G

3 POKOJE, kuchnia, łazienka, zamienię na pokój, kuchnię, łazienkę, w śródmieściu, ul. Pocztowa 14—9. 5837-G

3 POKOJE z wygodami, zamienię na domek jednorodzinny, tel. 215-81. 5939-G

GORZÓW Wlkp. — 3 pokoje, kuchnia, miejsce na łazienkę, zamienię na mniejsze w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 755-94. 5944-G

MAŁŻEŃSTWO z 2-letnim dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią przy starszej osobie w zamian da utrzymanie. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5949. 5959-G

KAWALER poszukuje pokoju. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin, pod 5954. 5954-G

PAN poszukuje niekrępującego pokoju, tel. 356-75, godz. 16—18. 5955-G

MAŁŻEŃSTWO — dwoje dzieci poszukują mieszkania na 1,5 roku, tel. 217-32, godz. 16—20. 5962-G

MIESZKANIE w Bolesławcu Śląskim, zamienię na mieszkanie w Szczecinie lub województwie. Zgłoszenia: Szczecin, Śląska 31—12, godz. 15—16. 5963-G

Zguby

MARIAN ZASADA zgubił książeczkę żeglarską, śródlądową nr 3866. 5929-G

JÓZEF KOWALIK zgubił leg. służbową PKS nr 2228. 5932-G

MIECZYSŁAW BOREJSZA zgubił leg. ubezpieczeniową. 5942-G

W NOCY z 24 na 25.VI. br. Józefowi Remiszewskiemu skradziono książeczkę żeglarską na przejazdy zagraniczne oraz wizę na przejazdy przez Belgię, Holandię statkiem żeglugi śródlądowej. Ewentualnego znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Szczecin, Spedytorska 1. 5950-G

MARIA BANIELEWICZ zgubiła bilet wolnej jazdy, wydany przez MPK. 5951-G

DNIA 29 czerwca br. o godz. 21.30 przy Dworcu Głównym pozostawiono w taksówce torbę podróżną w zieloną kratę oraz plastykowy neseser zawierający m. in. cenne przedmioty. Kierowca wiozący owego pasażera z dzielnicy Pogodno, lub osoby, które mogą udzielić informacji proszone są o zgłoszenie się za dużym wynagrodzeniem na ul. Somosierry 47-b, lub tel. 70-560, w godz. 16—21. 6110-G

KAZIMIERZ KOĆ zgubił przepustkę portową nr 1130. 5971-G

ZGUBIONO tablicę rej. motocykla MS 1059. 5977-G

MARIA ŁAZOWSKA zgubiła leg. służbową, wydaną przez WUS w Szczecinie. 5984-G

ZNALAZCA radia tranzystorowego zostawione go w dniu 26.VI.67 r. o godz. 20.30 na tarasie kawiarni „Neptun" proszony jest o zwrot na ul. Kopernika 13—8. 5992-G

DNIA 23.VI br. w Stargardzie, okolice przeds. PKS zgubiono pamiątkowy zegarek kieszonkowy. Znalazcę prosi się o zwrot za wynagrodzeniem na adres: Stargard, Curie Skłodowskiej 11—2, Gustaw Grabowski. 6012-G

21.VI br. na Pogodnie zgubiono zegarek „Atlantic", tel. 468-27. 6029-G

ZOFIA ORDZIEJEWSKA zgubiła leg. ubezpieczeniową. 5953-G

JANINA BUCZYŃSKA zgubiła bilet wolnej jazdy MPK. 5961-G

Teatry

POLSKI — nieczynny; **WSPÓŁCZESNY** — nieczynny; **MUZYCZNY** — „Dziękuję Ci Ewo" g. 19.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) „Piętnastoletni kapitan" g. 11, 13, 15 — prod. radz. od lat 12; „Ostatni brzeg" g. 17, 20 prod. USA — od lat 16; **KOSMOS** (tel. 355-02) „Człowiek, którego już nie ma" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 panoram. — prod. USA — od lat 16; wtorek: „Niezłomny Wiking" (panoram. kolorowy, USA) od l. 11 — g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Chewsurska ballada" g. 11.15, 13.30 — panoramiczny — prod. radz. — od lat 14; „Casanova 70" g. 16, 18.30 — prod. wł.-fr. — od lat 16; **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Rzeka Czerwona" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — prod. USA — od lat 14; **OGRODOWE** — „Morderca na urlopie" g. 21 — panoram. — prod. jug. — od lat 16; **DERBY** — „Złoto Alaski" g. 21.30 — panoram. prod. USA — od lat 16; **POLONIA** (tel. 218-34) „Tygrys lubi świeże mięso" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15, 20.30; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Po kruchym lodzie" g. 17.30, 19.30 panoram. — prod. radz. — od lat 16; **MARS** — „Synowie Wiekiej Niedźwiedzicy" g. 17, 19 — prod. NRD panoram. — od lat 14; **FALA** — „Synowie magnata" g. 17, 19 — prod. węg. — od lat 14; **MEWA** (Żelechowo) — nieczynne; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — nieczynne; **HUTNIK** (Stołczyn) — nieczynne; **BAJKA** (Police) — nieczynne; **1 MAJ** (Żydowce) — nieczynne.

Kluby

SPÓŁDZIELCÓW — czynny od 15 do 22; NOT — nieczynny.

Wystawy

MUZEA — nieczyne; ZAMEK — „Na polskich szlakach turystycznych", „Plakat leninowski", „Rok 1905 w satyrze politycznej"; 13 MUZ — Pl. Żołnierza 2 — **grafika Bogny Krasnodębskiej-Gardowskiej.**

Dyżury

II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany; MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Wojciecha 7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—8; PORADNIA DLA DZIECI — Wojciecha 7 — g. 19—7; PORADNIA OGÓLNA — Jedności Narodowej 12 — g. 10—14; SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Polskiego 42 — wizyty domowe całą dobę tel. 86-01.

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16 — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64; NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

17.20 Informacje i program dnia. 17.25 Dziennik TV. 17.30 „Dzieci i morze" — film prod. NRD. 17.50 „Na morskich szlakach". 18.15 „Eureka". 18.45 „Spacerkiem po kinach". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV. 20.05 Reportaż „Przerwana podróż". 20.25 IV TV Festiwal Teatrów Dramatycznych — „Kowal, pieniądze i gwiazdy" J. Szaniawskiego. 22.05 Dziennik TV. 22.20 Program, melodia na dobranoc.

WTOREK

17.10 — Informacje i program dnia, 17.15 — „Telekram", 17.25 — Wiadomości Dziennika TV. 17.30 — Teleferie „Telewizyjna Kronika Podwórkowa"; „Pożyczone dziecko" film z serii „Robin Hood"; „Turniej o Żółtą Żyrafę". 18.50 — „Gawędy o współczesności". 19.05 — Program publicystyczny. 19.20 — Dobranoc dzieciom. 19.30 — Dziennik TV. 20.05 — „W przestworzach" — czyli ciekawe opowieści lotników. 20.30 — „Dworek czterech dziewcząt" — film fab. prod. węg. 22.30 — Dziennik TV; 22.45 — Program na dzień następny — melodia na dobranoc.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.15 Omówienie programu. 15.20 Gimnastyka. 15.30 Porady pedagogiczne. 16.00 „Śpiewamy wszyscy razem". 16.30 Program dla dzieci. 17.00 Wiadomości. 17.05 Program rozrywkowy. 18.30 „Komunistyczna Partia Niemiec". 18.45 Omówienie programu. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.00 Sport. 19.25 Prognoza pogody. wiadomości. 20.00 „Dzwonnik z Notre Dame". 21.50 Wiadomości. 21.55 „Czarny kanał".

Radio

13.15 — Koncert życzeń, 13.45 — Almanach morski, 14 — U progu romantyzmu, 14.35 — „Fala 56", 14.45 — Trzy kwadranse orkiestr i zespołó instrumentalnych, 15.30 — Dla dzieci starszych „Echo stuleci", „Rycerz i smok", 16 — Wiadomości, 16.05 — Publicystyka międzynarodowa, 16.15 — Audycja Zbigniewa Obrowskiego, 16.25 — Koncert życzeń, 17 — Przegląd Aktualności Wybrzeża, 17.15 — Publicystyka międzynarodowa, 17.25 — Szczecińskie popołudnie, 18.40 — Serwis rybacki, 18.45 — „Czy odzieżowy przesyt", 19 — Wiadomości, 19.05 — Muzyka i Aktualności, 19.30 — Koncert z nagrań Wielkiej Orkiestry Symfonicznej PR, 20.12 — Nowe wiersze Bogdana Ostromęckiego, 20.22 — d. c. koncertu, 21 — Z kraju i ze świata, 21.27 — Kronika sportowa, 21.40 — Nowiny i nowinki muzyczne, 22 — Rozmowy o wychowaniu, 22.10 — Koncert Chóru Rozgłośni Krakowskiej PR, 22.30 — „Ambicje i starty" 22.45 — Gra Orkiestra Taneczna PR; 23.15 — Muzyka rozrywkowa i taneczna, 23.50 — Ostatnie wiadomości, 24 — Serwis rybacki; 0.05—2.55 — program nocny.

Kronika wypadków

PODCZAS wczorajszej, upalnej niedzieli, na terenie naszego województwa wydarzyły się trzy wypadki utonięcia. I tak, w Poninie, pow. Łobez utopił się podczas kąpieli w miejscowym jeziorze 21-letni żołnierz, Czesław S., który przyjechał na urlop z odwiedzinami do rodziny. Czesław S. kąpał się w miejscu nie strzeżonym. Zwłok nie udało się wydobyć.

W nurtach rzeki Iny, przepływającej przez Stargard, utonął mieszkaniec tego miasta, 36-letni Jan Z. Mężczyzna kąpał się wraz z córką w miejscu nie strzeżonym; w pewnej chwili oboje poszli na dno. Dziewczynkę udało się uratować, zwłok ojca dotychczas nie wydobyto.

Trzecią ofiarą kąpieli w miejscu nie strzeżonym jest mieszkaniec Szczecina —Tadeusz Ł., kierowca WZGS. Mężczyzna utopił się podczas kąpieli na jeziorze w Chojnie. I w tym wypadku — mimo intensywnych poszukiwań, zwłok topielca nie udało się wydobyć.

* * *

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Przodowników Pracy 93 (Żydowce) uległ wczoraj po południu śmiertelnemu zatruciu gazem świetlnym pracownik SZWS, 35-letni Marian P.

* * *

DZIŚ, kilka minut po północy, na klatce schodowej kamienicy przy Al. Boh. W-wy 100 znaleziono wiszące na poręczy zwłoki mieszkańca tej ulicy 32-letniego Zdzisława C. Okoliczności samobójstwa bada milicja.

* * *

TRAGICZNY wypadek wydarzył się wczoraj około godz. 22 na skrzyżowaniu Al. Wojska Polskiego i ul Unii Lubelskiej. Na stopniach tramwaju, zmierzającego w kierunku śródmieścia, jechał 35-letni Jan K., zam. przy ul. Jagiellońskiej. W pewnej chwili mężczyzna mocno wychylił się na zewnątrz i uderzył ciałem o słup trakcyjny. Skutki własnej nieostrożności okazały się fatalne: Jan K. doznał zmiażdżenia kości czołowej czaszki i zmiażdżenia dłoni. Rannego przewieziono do kliniki chirurgicznej PAM, gdzie kilka minut po północy zmarł, nie odzyskawszy przytomności. (ap)

Udana niedziela spółdzielców

OK. 500 członków komitetów sklepowych i pracowników szczecińskiego oddziału „Społem" bawiło się wczoraj wraz z rodzinami na wielkim festynie, zorganizowanym przez zarząd tego oddziału z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości. Festyn odbył się we własnym, pięknie wyposażonym ośrodku wypoczynkowym nad jez. Binowo. Program był b. bogaty i każdy znalazł dla siebie atrakcyjne zajęcie: konkurs strzelecki, mecz siatkówki, konkurs na szybkie rozkładanie namiotów itp.

Na zakończenie, po występach aktorów szczecińskiej Estrady, odbyła się zabawa taneczna. (aż)

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA", w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium: TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 428-33; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428:62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKC Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesi. a poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. C—1

Tylko 5 izb lekcyjnych więcej

Ciasnota w szkołach – nieunikniona

SKOŃCZYŁ SIĘ ROK SZKOLNY. Czas więc pomyśleć o przyszłym roku nauczania. Sprawą najważniejszą i najtrudniejszą do rozwiązania są warunki lokalowe w szkolnictwie. W nadchodzącym roku miastu naszemu nie przybędzie bowiem ani jedna szkoła, natomiast liczba oddziałów zwiększy się o 64, w których zgrupowanych będzie 1645 uczniów więcej. Są to częściowo pierwszoklasiści, a częściowo najstarszy rocznik szkół podstawowych, czyli uczniowie promowani do klas VIII.

WARUNKI NAUCZANIA będą więc bardzo trudne. Zilustrują to liczby. Niemal wszystkie izby lekcyjne będą wykorzystywane przez dwa oddziały. Są szkoły, które pracować będą przez 12 godzin na dobę, przy pełnym wykorzystaniu izb.

Do najbardziej przegęszczonych placówek należą szkoły nr 1 i 8 przy Al. Piastów. **W pierwszej z nich liczba uczniów przypadających na 1 izbę wynosi ponad 74 osoby (statystycznie), a w drugiej... blisko 100 osób!** Podobnie kształtuje się wykorzystanie pomieszczeń szkół nr 58 przy ul. B. Śmiałego, w szkole nr 64 przy ul. Świerczewskiego, nr 54 przy ul. Obrońców Stalingradu, w szkole nr 62 przy ul. Mazurskiej.

Sytuacja w szkołach śródmiejskich poprawi się po zakończeniu budowy szkoły przy ul. 3 Maja. Przewidziany termin ukończenia prac — rok 1968. Należałoby natomiast zlikwidować szkoły w budynkach przy pl. Popiela i przy ul. E. Plater, ze względu na ich zły stan i nie przystosowanie do pełnienia funkcji szkół. Będzie to możliwe jednak dopiero ok. roku 1970, kiedy to zostanie zbudowana nowa szkoła przy ul. E. Plater.

Równie tłoczno będzie w szkole przy ul. Komuny Paryskiej. Uczy się w niej 1580 dzieci, zgrupowanych w 37 oddziałach, podczas gdy szkoła dysponuje tylko 18 izbami lekcyjnymi. W tym samym budynku mieści się przedszkole, którego usunięcie znacznie poprawiłoby warunki nauczania w szkole. Nastąpi to jednak dopiero w roku 1969, po zbudowaniu przedszkola przy ul. Rentgena.

Próbą rozwiązania tej, jak widać, ciężkiej sytuacji będzie przeznaczenie przez Wydział Oświaty Prezydium MRN środków na zakup pomocy naukowych. W br. szkoły otrzymają 1 496 tys. zł. Pozwoli to na **zwiększenie liczby PRACOWNI szkolnych i wprowadzenie GABINETOWEGO systemu nauczania, przez co zmniejszy się zmianowość w klasach.**

W najbliższych latach plan inwestycyjny resortu oświaty przewiduje oddanie do użytku 4 nowych szkół: przy ul. 3 Maja, ul. Uroczej, ul. Nurkowej, ul. Pszennej oraz rozbudowę szkoły przy ul. Świerczewskiego. Ze środków SFBSiI zbudowane zostaną szkoły przy ul. Budziszyńskiej i Dzierżonia. Niemniej w nadchodzącym roku szkolnym praca szkół przebiegać będzie w bardzo trudnych warunkach. (Jol)

Niedziela w Szczecinie

TYM RAZEM prognoza pogody, podana przez szczeciński PIHM, sprawdziła się co do joty: rano było jeszcze pochmurno i niezbyt ciepło, ale już koło godz. 11 chmury zniknęły, a słupek rtęci skoczył w górę; temperatura (w cieniu) sięgała 27 st. C.

Od wczesnego przedpołudnia, w kierunku kąpielisk miejskich ciągnęły kawalkady ludzi i pojazdów. MPK — jak zwykle, podstawiło dodatkowe autobusy do Miedwia, Głębokiego i Dąbia, a po południu wyruszyły na trasę Głębokie — Śródmieście również dodatkowe składy tramwajowe.

Nie obyło się jednak bez zgrzytów komunikacyjnych, co prawda bez winy MPK. O godz. 10.30, wskutek awarii w systemie okręgowym sieci energetycznej, cały Szczecin pozbawiono dopływu prądu. Stanęły tramwaje, stacja pomp — „wyschła" woda w kranach. Awarię usunięto kilka minut po godz. 11, jednakże tramwaje ruszyły dopiero około 12-ej.

NA PLAŻACH — tłok. Największą frekwencją cieszyły się Głębokie i Arkonka, chociaż i gdzie indziej także były komplety. Duża ilość zmotoryzowanych szczecinian udała się do Bartoszewa. Jezioro tu przyjemne, okolice piękne, ale... plaża zapomniana; żadnego kiosku z napojami chłodzącymi czy lodami. Spragnieni ludziska chylkiem wypijali wodę ze studni okolicznym wieśniakom, na co ci ostatni nie patrzyli zbyt życzliwie.

Zaopatrzenie plaż miejskich „grało"; do późnych godzin popołudniowych nie zabrakło napojów, lodów i jedzenia. A propos jedzenia: na Arkonce uruchomiono bar z gorącymi daniami, które przywozi się w termosach z... baru „Extra". Powód? Nie podłączono tu jeszcze przewodów gazowych, a niski koszt i kuchni zarowej wyrzuca na plażę kłęby dymu. W tej sytuacji kierownictwo plaży — słusznie — zrezygnowało z gotowania na miejscu. I jeszcze jedna uwaga, dotycząca Arkonki: kierownictwo kąpieliska skarży się na dewastowanie przez niezdyscyplinowanych plażowiczów — urządzeń, m.in. natrysków. Wyposażenie „Arkonki" kosztowało, jak wiadomo, ok. 3 mln zł; ciekawe, ile wyniesie koszt remontów po zakończeniu sezonu?

* * *

Nie obyło się wczoraj, niestety bez wypadków. Pogotowie ratunkowe zanotowało sporą ilość omdleń i porażeń — wynik zbyt długiego przebywania na słońcu.

Na plaży Mieleńskiej 25-letni Wojciech J., wskakując do wody, uderzył głową o dno i doznał kontuzji kręgosłupa szyjnego. Inny mężczyzna, jadąc motocyklem na plażę, zderzył się ze skuterem i — w wyniku doznanych obrażeń wylądował w szpitalu.

* * *

Późnym popołudniem, zatłoczone tramwaje i autobusy wyrzucały ze swych wnętrz przepełnione mamy, zmęczone dzieci i obładowanych kocami oraz resztkami wałówki, ojców rodzin. Kolejna, upalna niedziela dobiegła końca. (ap)

W teatrze przed urlopem

1 LIPCA w Teatrze Polskim odbyło się pierwsze przedstawienie sztuki Sławomira Mrożka „INDYK" w reżyserii i scenografii Janusza Adama Krassowskiego. Premierę prasową utworu przewiduje się w sierpniu.

Również przed przerwą urlopową, która TRWAĆ BĘDZIE OD 4 LIPCA DO 4 SIERPNIA rozpoczęły się próby dramatu Williama Szekspira „RYSZARD III". Przedstawienie przygotowuje reżysersko Jan Maciejowski, scenografię opracowuje Zofia Wierchowicz. W roli tytułowej wystąpi Włodzimierz BEDNARSKI. Premiera spektaklu odbędzie się we wrześniu br.

Studenckie lato

◆ Praca na rzecz regionu ◆ Prezentacja zespołów artystycznych ◆ Wypoczynek

STUDENCKIE WAKACJE ROZPOCZĘŁY SIĘ. Większość słuchaczy szczecińskich wyższych uczelni spędzi je na wycieczkach i wczasach oraz w pracy społecznej i zarobkowej na rzecz miasta i regionu Pomorza Zachodniego.

Ponad 280 studentów, pod opieką 27 pracowników naukowych wyjeżdża w lecie na obozy naukowo-badawcze, których celem jest nie tylko wypoczynek ale i praca w przedsiębiorstwach przemysłowych miasta i regionu. Pozwoli to studentom wyrobić umiejętność stosowania wiedzy teoretycznej w codziennej praktyce społeczno-gospodarczej oraz zwiększy zainteresowania słuchaczy obranym kierunkiem studiów.

Grupa 144 studentów wyjeżdża na naukowe praktyki zagraniczne do krajów zachodnich i demokracji ludowej. Około 1100 studentów pracować będzie w wakacyjnych Ochotniczych Hufcach Pracy, głównie w hufcach specjalistycznych. Niezależnie od tego spora grupa słuchaczy wyższych uczelni podejmie pracę zarobkową w gospodarstwach rolnych, jako lekarze i wychowawcy na koloniach letnich a nawet jako kelnerzy. Ponadto studentów zatrudniać będzie „Bratniak".

Z wakacyjnych imprez artystycznych na uwagę zasługuje przede wszystkim zorganizowany przez szczecińskie środowisko studenckie Festiwal Akademickiej Młodzieży Artystycznej „Fama-67" w Świnoujściu. Ponadto chór studencki PS, studio pantomimy PS i studio miniatur PAM ubiegają się o zorganizowanie wakacyjnych obozów artystycznych.

W sierpniu i wrześniu odbędzie się rejs przyjaźni po Odrze organizowany wspólnie ze studentami z NRD, przygotowywane są wędrowne i stałe obozy turystyczne w różnych regionach kraju, wczasy żeglarskie i piesze. Z przygotowywanych obozów i punktów turystycznych w Szczecinie skorzysta także około 100 studentów zagranicznych. (ar)

TRWA KOSMETYKA nawierzchni szczecińskich ulic. Pracownicy Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów pokrywają asfaltem odcinki ulic: 5 Lipca, Wielkopolskiej, Al. Jedności Narodowej i in.

(Foto — St. CIEŚLAK)

8 lipca 1967 r.
PONIEDZIAŁEK

DZIŚ — Jacka
JUTRO — Teodora

POGODA

ZACHMURZENIE małe. Po południu burze i przelotne opady. Wiatry słabe w czasie burzy porywiste. Temp. do 30 st.

RADA DNIA

Jeszcze tylko dziś, w salach muzeum przy Wałach Chrobrego możesz obejrzeć wystawę róż. Nie strać tej okazji.

„Kurier" zagląda do Kliniki Stomatologicznej

TEGO DNIA NA ODDZIALE CHIRURGII SZCZĘKOWEJ w Klinice Stomatologicznej PAM przebywało 37 pacjentów. Wśród nich znajdowały się 22 osoby urazowe — jak lekarze potocznie określają pacjentów, którzy odnieśli obrażenia w wyniku wypadku, pobicia, bójki itp.

Do pierwszej sali, w której leży kilku urazowców wprowadza mnie kierownik kliniki prof. dr Irena SEMADENI. Rozmowa z pacjentami nie należy do najłatwiejszych. Wszyscy po przebytych operacjach założone mają na szczękach specjalne aparaty utrudniające mowę. Wszyscy są ofiarami przypadkowych bójek, chuligańskich napadów lub zgoła „towarzyskich nieporozumień".

Młody mężczyzna, marynarz, został napadnięty przez pijanych osobników.

— **Przypadkowy boks** — mówi usiłując się uśmiechnąć. Rezultat — złamanie żuchwy, prawie dwumiesięczny pobyt w szpitalu.

Inny wyjaśnia, że przechodząc w biały dzień przez tunel na Gocławiu został napadnięty przez nieznanych osobników i ocknął się dopiero w klinice. W szpitalu kuruje się obecnie większość pacjentów — ofiar chuligańsko-bandyckich napaści, ale statystyka mówi coś innego.

— **Nasi pacjenci to nie zawsze ofiary takich napadów, ale przede wszystkim uczestnicy różnego rodzaju bójek, w następstwie których znajdują się w naszej klinice** — wyjaśnia prof. dr Irena Semadeni. — **Kieruję kliniką już kilkanaście lat i w tym czasie zaobserwowałam niepokojący objaw. Oto o ile jeszcze dwa lata temu wiek naszych pacjentów kształtował się od 20 do 30 lat, o tyle obecnie bardzo często zdarza się, że karetki pogotowia przywożą do nas 12—14-letnich chłopców. Zwiększyła się też liczba kobiet, a większość mężczyzn trafia do nas w stanie upojenia alkoholowego.**

Prof. Semadeni uważa, że jest to zjawisko niepokojące i ważny problem społeczny, nie tylko zresztą z uwagi na wzrost liczby urazowych pacjentów. Każdy z nich pozostaje w leczeniu szpitalnym 6—8 tygodni. **To oznacza, że przez tyleż tygodni korzysta ze zwolnienia lekarskiego, a więc nie pracuje. A KOSZTY LECZENIA? Nie są bynajmniej niskie, po nadto niemal każdemu pacjentowi przetacza się duże ilości najcenniejszego leku — krwi.**

Oczywiście, nie można kwestionować prawa do bezpłatnego korzystania z tego rodzaju usług lekarskich jeżeli chodzi o pacjentów, którzy padli ofiarą chuligaństwa, ale **dlaczego równym prawem obdarza się tych, którzy nie tylko nie byli ofiarami, ale wręcz np. inicjatorami takich bójek?** Kartoteki kliniki roją się od nazwisk „recydywistów", osób które niemal systematycznie korzystają z usług kliniki. Ci przychodzą jak do swojego po swoje.

— **Pani doktor mnie nie poznaje?** — pytają z rozbrajającym uśmiechem.

I jeszcze jedno. Rola lekarza nie kończy się w klinice. Niemal każdy pobyt urazowego pacjenta znajduje swój epilog w sądzie. Świadkami są lekarze, którzy odbywają niekończące się podróże do sądów w trzech sąsiednich województwach. Tylko bowiem szczecińska klinika stomatologiczna posiada oddział chirurgii szczękowej i świadczy usługi pacjentom z tych że trzech województw. **Pacjentom, z których większość nie tylko może, ale chyba powinna ponosić finansowe koszty leczenia. Bo jeżeli stać ich na alkoholowe libacje, to niech przynajmniej zapłacą za leczenie. Takie sugestie wysuwa prof. dr Semadeni i jak najbardziej z nimi się zgadzamy.**

HALINA SOCHACKA